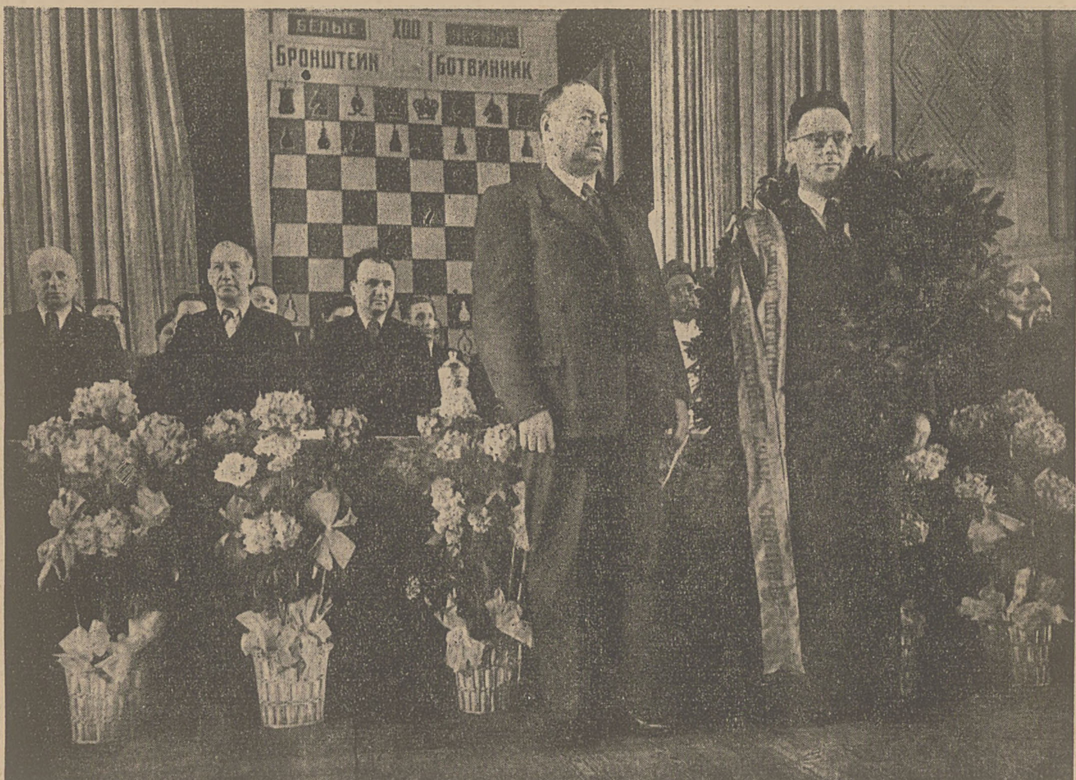
SZACHY

miesięcznik



Uroczyste wręczenie mistrzowi świata, M. Botwinnikowi, wieńca laurowego.
Z lewej stoi wiceprezes FIDE, Ilmakunas (Finl.).

NR 6 • CZERWIEC 1951

CENA ZŁ 2.–

DZIAŁ OFICJALNY SEKCJI SZACHÓW GKKF

I

Na zebraniu Prezydium Sekcji Szachów GKKF w dniu 18.V. 1951 r. postanowiono dokooptować do składu Prezydium następujące osoby:

1. dyr. Millera Zbigniewa (Kolejarz — Warszawa)
2. prof. Zielińskiego Kazimierza (Kolejarz — Pruszków)
3. ob. Dudę Jerzego (Ogniwo — Warszawa)

Na zebraniu tym złożył swój mandat członka Prezydium ob. Grynfeld Izaak (Gwardia — Warszawa). Rezygnacja ta została przyjęta.

W dniu 23.V.1951 r. nastąpiło ukonstytuowanie się Prezydium Sekcji Szachów GKKF.

Przewodniczący — ob. Miller Zbigniew (Kolejarz — W-wa)
Vice-przewodniczący do spraw sportowych i imprez — kpt. Litmanowicz Władysław (CWKS — Warszawa).

Vice-przewodniczący do spraw organizacyjnych — ob. Krulisch Czesław (Ogniwo — Warszawa)

Vice-przewodniczący do spraw wyszkoleniowych — kpt. Pytlakowski Andrzej (CWKS — Warszawa).

Utworzone zostały trzy komisje, a mianowicie: sportowo-imprezowa, organizacyjna i wyszkoleniowa, na czele których stanęli odpowiedni vice-przewodniczący Sekcji

W skład poszczególnych Komisji weszli:

do Komisji sportowo-imprezowej — prof. Zieliński Kazimierz (Kolejarz — Pruszków) i ob. Duda Jerzy (Ogniwo — Warszawa)

do Komisji organizacyjnej — kpt. Niemirowski Emil (Gwardia—Warszawa) i ob. Szpakowski Marek (Stal — Grodzisk Maz.)

do Komisji wyszkoleniowej — ob. Radzikowski Leon (Kolejarz — Warszawa).

Sekretarzem Sekcji została ob. Kałęcka Mirosława (Ogniwo — Warszawa).

II

W dniu 23.V.1951 r. Prezydium Sekcji Szachów GKKF zweryfikowało 4 turnieje półfinałowe mistrzostw Polski.

Na podstawie uzyskanych w tych turniejach wyników, następujący zawodnicy uzyskali prawo udziału w finałowych rozgrywkach mistrzostw Polski na rok 1951:

z półfinału szczecińskiego — Gadaliński, Gniot i Jurkiewicz

z półfinału katowickiego — Błaszczak, Arłamowski i Szpakowski

z półfinału legnickiego — Śliwa, kpt. Litmanowicz i Dzięciołowski

z półfinału rzeszowskiego — Wesołowski, Szapiel i Dworzyński.

Prócz wyżej wymienionych w finale mistrzostw Polski grać będą czterej pierwsi zawodnicy VIII mistrzostw Polski w Bielsku, a mianowicie Balcarek, Plater, Makarczyk i kpt. Pytlakowski.

Za zakwalifikowanie się do finału mistrzostw Polski, zawodnikom: Szpakowskiemu (Stal — Grodzisk Maz.), Wesołowskiemu (Ogniwo — Kraków) i Dworzyńskiemu (Spójnia — Rembertów) zgodnie z regulaminem kwalifikacyjnym nadano tytuł kandydata na mistrza.

III

Za wycofanie się bez ważnego powodu z turniejów półfinałowych, Prezydium Sekcji Szachów GKKF ukarało w dniu 23.V.1951 r. jednoroczną dyskwalifikacją zawodników: O. Laure (AZS Szczecin), Towarnickiego (AZS Gliwice) i Mugenschnabla (Kolejarz Wrocław).

NASZA POCZTA

Ob. Stanisław Gawrych, Częstochowa.

Praca Wasza jest dość ciekawa, ale tylko w swej pierwszej części, tj. w części opisującej „liczbę swobód" poszczególnych figur.

Natomiast próba umotywowania wygranej przez porównanie „liczby swobód" jest chybiona. Wszak w szachach o wygranej nader często decydują czynniki taktyczne, kombinacyjne, gdzie Wasza teoria nie może mieć zastosowania. Ponadto zupełnie nieprawdopodobnym byłoby obliczanie przez zawodnika w czasie parii „liczby swobód" i uzależnianie od niej wyboru posunięcia. Ileż to przykładów znajdujemy w praktyce turniejowej, gdzie np. Hetman zajmuje najsilniejszą pozycję, np. na polu a1, gdzie jego „liczba swobód" jest najmniejsza. Można przytoczyć niezliczoną ilość przykładów, gdzie strona posiadająca mniejszą „liczbę swobód" stoi znacznie lepiej, pomijając już wzgląd na przewagę materialną.

Dlatego też praca Wasza większego **praktycznego** znaczenia nie posiada.

Ob. Z. Semadeni, Gdańsk.

Posunięcie 5. g3 (po 1. e4, e5. 2. f4, ef. 3. Sf3, Ge7. 4. Gc4, Gh4†) jest odkryciem Cunninghama, jednakże obecnie uznane jest ono za niepoprawne. Należy grać 5. Kf1.

W przytoczonych przez Was wariantach (5. g3., fg. 6. 0-0, d5!) opuszczona jest najlepsza odpowiedź białych, a mianowicie 7. e:d5!, na co czarne najlepiej odpowiadają 7. ... gh†. 8. Kh1, Gf6- Posunięcie 6. ... d5. uznane jest przez teorię za bardzo silne, przy czym nie jest ono bynajmniej słabsze po 6. ... gh†. 7. Kh1, d5-

Następuje wówczas 8. ed, Gf6! albo też 8. G:d5, Sf6. 9. Sc3, S:d5. 10. S:d5, Gg4! bądź wreszcie 8. G:d5, Sf6. 9. G:f7†, K:f7 10. S:h4, Wf8 — z przewagą czarnych we wszystkich przytoczonych wyżej wariantach.

Po 4. ... Gh4†. 5. Kf1 nastąpić może 5. ... Gf6. 6. e5, Ge7, 7. d4, d5! 8. Ge2, g5. 9. h4! g4. 10. Sh2, f3. 11. g:f3, g3. 12. Sg4, G:h4. 13. Sc3, c6. 14. Kg2, h5. 15. Se3, Gg5. 16. f4! G:f4. 17. G:h5 z przewagą białych.

Dlatego też lepsze od 4. ... Gh4† jest 4. ... Sf6! Następuje zwykle wówczas 5. e5, Sg4- 6. 0-0, Sc6. 7. d4, d5 8. e:d6, G:d6 z dobrą grą dla czarnych.

Gambit królewski jest ostatnio rzadko spotykany w praktyce turniejowej z uwagi na jego obosieczność, przy czym większe szanse mają raczej czarne. Nawet tak genialny szachista, jak Bronstein, pozwala sobie na wybór tego otwarcia nader rzadko.

Turnieje tematowe są celowe tylko wówczas, gdy chodzi o pogłębienie dotychczasowego stanu teorii. Z tego też względu taki turniej na temat gambitu królewskiego, który jest chyba najbardziej zgłębionym i znanym otwarciem, byłby niecelowy.

Dla zawodników młodych, którzy pragną rozwinąć w sobie zdolności kombinacyjne, debiut ten jest wskazany.

Podane przez Was otwarcie jest niepoprawne i dla białych niekorzystne.

SZACHY

MIESIĘCZNIK

WYDAWANY PRZEZ GŁÓWNY KOMITET KULTURY FIZYCZNEJ

ROK VI CZERWIEC 1951 Nr 6

W OBRONIE POKOJU

Okres od 17 do 24 maja minął pod znakiem Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Jak Polska długa i szeroka, wszędzie akcja składania podpisów pod kartami plescytowymi zamieniła się w żywiołową manifestacją szerokich rzesz społeczeństwa na rzecz pokoju. Zwycięsko zakończony Plebiscyt przyniósł 18.053.315 podpisanych kart plebiscytowych. Liczba ta mówi o jedności moralno-politycznej naszego narodu, który mając w pamięci niedawno przeżyte dni ostatniej wojny, z całą świadomością udziela swego poparcia Światowej Radzie Pokoju. Naród polski, zjednoczony wokół swego Rządu Ludowego w walce o pokój, o umocnienie niezawisłości narodowej, o realizację planu 6-letniego — zdecydowanie wypowiedział się za utrzymaniem pokoju stwarzając jeszcze silniejsze podstawy solidarności międzynarodowej.

Agresja i zbrodnie w Korei odsłoniły prawdziwe oblicze i intencje imperialistów amerykańskich, którzy wbrew opinii całego świata nie tylko nie chcą wojny tej zaprzestać, ale czynią wszystko, aby konflikt rozszerzyć na inne tereny. Remilitaryzacja Niemiec zachodnich, realizacja planu Schumanna, podróże inspekcyjne po państwach zmarshallizowanych, dla znalezienia chętnych do ,,armii atlantyckiej'', prowokacyjne naloty na terytorium chińskie, wysyłanie wojsk interwencyjnych przeciwko walczącym o wolność ludom, przekształcenie ONZ w narzędzie imperialistycznej polityki USA, odbudowa hitlerowskiego i japońskiego militaryzmu, gremialne zwalnianie z więzień i obozów — hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, wzmożenie wysiłków zbrojeniowych — stwarza poważne zagrożenie dla narodów Europy i unaocznia wszystkim zbrodnicze plany agresorów.

Równolegle z wysiłkami czynionymi przez nich dla rozszerzenia tych planów — widzimy w krajach kapitalistycznych systematyczne obniżanie się stopy życiowej klasy robotniczej; zaostrza się fala terroru i represji w stosunku do ludzi postępu, pojawiają się ustawy antyrobotnicze dla prześladowania socjalistów i komunistów, a ostatnio szczególnie szykanowani są członkowie Światowego Komitetu Obrońców Pokoju i organizacji demokratycznych (kobiecych, młodzieżowych i sportowych).

Ten stan rzeczy powoduje zrozumiałe wzmaganie się ruchu oporu i konsolidację szerokich rzesz w światowym ruchu obrońców pokoju. Objawem siły idei obrony pokoju stają się widoczne niepowodzenia imperialistów na arenie politycznej i militarnej.

W państwach kapitalistycznych równocześnie niepowstrzymanie wzrasta ruch oporu przeciw wojnie. Walka o wyzwolenie narodowe w koloniach odnosi sukcesy, podnoszą się coraz liczniej głosy w prasie światowej i kapitalistycznej przeciwko wojnie; te okoliczności w jasny sposób wyrażają przekonanie, że walka o pokój jest do wygrania.

,,Pokój może być zachowany, jeśli narody świata ujmą sprawę pokoju w swoje ręce'' — powiedział tow. Józef Stalin.

Spontanicznie rosnący na całym świecie ruch obrońców pokoju — na odcinku gospodarczym, społecznym i kulturalnym, a w szczególności planów narodowych — stwarza niezbitą tezę, że utrzymanie pokoju leży właśnie w rękach setek milionów ludzi, którzy domagają się Paktu Pokoju i zażegnania raz na zawsze niebezpieczeństwa nowej wojny.

W pełni świadomości źródeł zagrożenia i w poczuciu siły obozu antyimperialistycznego, obozu pokoju i socjalizmu — musimy ocenić wyniki Narodowego Plebiscytu Pokoju i jego wymowę. Świadczą one o wielkim wzroście uświadomienia i aktywności narodu polskiego; trzeba stwierdzić, że nie ma już w Polsce ludzi, którzyby nie widzieli największego wroga naszej niepodległości — imperializmu amerykańskiego dążącego do narzucania ludzkości koszmarnych dni wojny i nieszczęścia, którzyby czynnie nie wyrażali gotowości walki przeciwko niemu.

W historycznych dniach Narodowego Plebiscytu sportowcy polscy wzięli masowy i aktywny udział w tej wielkiej akcji, dając dowód gorącego patriotyzmu i umiłowania sprawy pokoju, dowód gotowości do walki przeciwko tym, którzy zagrażają niepodległości naszej Ojczyzny. Sportowcy polscy, przystępując do akcji zdobywania odznaki ,,Sprawny do pracy i obrony'' włączają się jednocześnie szerokim frontem do walki o pokój i budowę socjalizmu.

Osiągnięte wyniki Plebiscytu Narodowego zobowiązują cały naród do jeszcze wytrwalszej walki o pokój i wykonanie planu 6-letniego.

Imperialistom, którzy nie przebierając w środkach chcieliby zniweczyć nasze wspaniałe osiągnięcia, wypracowane w ofiarnym trudzie, zrealizowane dzięki pomocy, współpracy i przyjaźni bohaterskich narodów Związku Radzieckiego — pokażemy, jak się buduje w pokojowych warunkach sprawiedliwość społeczną i dobrobyt mas pracujących, Polskę Socjalistyczną. Skupieni w Narodowym Froncie pod przewodnictwem czołowego oddziału naszego narodu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w swojej codziennej pracy ugruntowywać i umacniać będziemy zwycięstwo Narodowego Plebiscytu — jako wkład w walkę, ogarniającą całą ludzkość, z silnym przekonaniem, że **pokój zwycięży wojnę.**

A jako drogowskaz w tej walce niechaj nam przyświecają słowa Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesława Bieruta: ,,Pragniemy przyjaznej, pokojowej współpracy między wszystkimi narodami''. Niechaj coraz potężniej rozlega się, ogarniając cały świat, doniosły apel setek milionów naszych braci — obrońców pokoju:

,,Żądamy zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami''.

,,Niech złączone wspólną wolą ludy świata położą raz na zawsze kres zbrodniczym knowaniom wojennym''.

MECZ O MISTRZOSTWO ŚWIATA

Po blisko dwumiesięcznej walce został w Moskwie zakończony mecz dwóch najsilniejszych obecnie szachistów świata. Ostatnia partia meczu była rozegrana 11 maja i zakończyła się po ogromnie emocjonującej walce remisowo. Ponieważ po 23 partiach obaj przeciwnicy mieli równą ilość punktów, tym samym został zakończony i cały mecz wynikiem nierozstrzygniętym 12:12. Zgodnie z regulaminem meczu Botwinnik obronił tytuł mistrza świata, zachowując go na następne trzylecie.

Walka o tytuł mistrza świata ma już swoją historię. Od czasu kiedy tytuł ten został oficjalnie ustanowiony, rozegrano 16 meczów o mistrzostwo świata. Nie zawsze jednak w meczach tych występowali przeciwnicy o równych siłach. Lasker wygrywając ze Steinitzem mecz w 1894 r. był od niego młodszy o 32 lata. W 27 lat później Lasker przegrał mecz z Capablancą, będąc od niego starszym o 20 lat. W ogóle mistrzowie świata niejednokrotnie rozgrywali mecze z przeciwnikami ustępującymi im siłą gry i szachowym talentem. W okresie tym mistrz świata wybierał sobie sam przeciwnika i wybór bywał często nieobiektywny. Na kilka lat przed drugą wojną światową były próby stworzenia bardziej obiektywnego sposobu określania przeciwników mistrza świata, lecz nie dały one efektywnych wyników.

Nowy, sprawiedliwy system rozgrywania meczów o mistrzostwo świata został wprowadzony dopiero dzięki inicjatywie Radzieckiej Szachowej Organizacji. System ten ustanawia, że mistrz świata musi raz na trzy lata bronić tytułu w meczu ze zwycięzcą meczu-turnieju najsilniejszych szachistów (tzw. „meczu-turnieju kandydatów"). Skład „turnieju kandydatów" zostaje określony na podstawie wielostopniowych eliminacji obejmujących całą kulę ziemską. Dzięki temu każdy utalentowany szachista może szybko wybić się i jeśli tylko siła gry pozwoli mu przejść zwycięsko wszystkie wymienione eliminacje, może osiągnąć najwyższe szczeble kariery szachowej i stanąć do walki o tytuł mistrza świata.

Taką błyskotliwą i zawrotną karierę zrobił najmłodszy arcymistrz świata Dawid Bronstein. Zwyciężył on w turnieju w Saltsjöbaden, następnie na „turnieju kandydatów" w Budapeszcie podzielił z Bolesławskim I miejsce. W końcu wygrał rozstrzygający mecz z Bolesławskim.

W meczu z Botwinnikiem Bronstein okazał się godnym i równorzędnym przeciwnikiem. Gra jego była pełna inicjatywy i bojowości. Do meczu przystąpił bardzo dobrze przygotowany, co znalazło odbicie zwłaszcza w debiutach. Gra Bronsteina w meczu była harmonijną konsekwencją drogi rozwojowej tego niezwykle utalentowanego szachisty.

Na formie Botwinnika odbiła się wyraźnie trzyletnia przerwa w grze turniejowej. Niewątpliwie wskutek tego tak często bywał Botwinnik w tym meczu w niedoczasach, co wywierało silny wpływ na bieg wielu partii. Po meczu Botwinnik oświadczył, że w przyszłości nie będzie już zaniedbywał gry turniejowej, toteż niezliczone rzesze zwolenników jego talentu są przekonane, że wkrótce odnajdzie swą wielką formę pamiętną z okresu mistrzostw świata 1948 r.

Jest rzeczą godną podkreślenia, że w ostatnim meczu wszystkie partie bez względu na wynik były pełne ostrej, naprężonej walki. Nie było ani jednego „arcymistrzowskiego remis", których tyle pamiętamy z meczu Alechin — Capablanca. Fakt, że w każdej partii od pierwszego do ostatniego posunięcia i w całym meczu od pierwszej do ostatniej partii trwała niezwykle zacięta walka, jest ogromnie charakterystyczny dla meczu, jest ogromnie charakterystyczny dla radzieckiej szkoły szachowej, której przedstawicielami byli obaj przeciwnicy.



Zagraniczni goście obserwują 24. partię meczu. Na pierwszym planie — redaktor hinduskiego miesięcznika szachowego — Krishnamachari.



Sekundanci uczestników meczu: arcymistrz Ragozin (z prawej) i mistrz Konstantynopolski analizują 24. partię meczu

Przebieg meczu trzymał w niezwykłym napięciu szachistów całego świata, aż do ostatniej partii. Po remisowym wyniku 4 pierwszych partii piątą wygrał Bronstein uzyskując w ten sposób prowadzenie. Następną jednak partię Bronstein przegrał wskutek grubego błędu. Niepotrzebnie zupełnie przegrał również remisową pozycję siódmej partii. W następnych dwóch partiach Botwinnik miał przewagę, lecz nie zdołał uzyskać w nich wygranej. W jedenastej partii Bronstein pięknie grając zdołał wyrównać wynik. Jednak już w następnej partii grał Bronstein nieostrożnie, co doprowadziło go do porażki. Tak więc pierwsza połowa meczu zakończyła się wynikiem 6 i pół : 5 i pół na korzyść Botwinnika. W czterech pierwszych partiach drugiej połowy meczu Botwinnik miał przewagę, lecz nie wystarczyła mu ona do wygrania. Siedemnastą partię pięknie wygrał Bronstein i wydawało się, że nastąpi moment przełomowy meczu, gdyż osiemnastą partię Bronstein grał świetnie, uzyskując dzięki eleganckiej ofierze figury pozycję z wielkimi szansami na wygraną. W dniu dogrywki okazało się jednak, że Bronstein zapisał słabe posunięcie, co pozwoliło Botwinnikowi świetną i pomysłową grą osiągnąć remis. Nieoczekiwanie skończyła się też i dziewiętnasta partia. W dogrywce Bronstein przecenił swoje możliwości i grając bardzo lekkomyślnie, przegrał. Następna gra skończyła się remisowo, tak więc po dwudziestu partiach wynik był 10 i pół : 9 i pół na korzyść Botwinnika. Ponieważ z ostatnich czterech partii wystarczało Botwinnikowi uzyskać dla zachowania tytułu mistrza świata, tylko 1,5 punkta, wiele osób uważało mecz za rozstrzygnięty. Jednak Bronstein znany z tego, że decydujące, ostatnie partie wszelkich zawodów gra z niezwykle silną wolą zwycięstwa, i tym razem nie zrobił zawodu. W wielkim stylu odniósł dwa kolejne zwycięstwa w dwudziestej pierwszej i dwudziestej drugiej partii. W przedostatniej partii meczu

Botwinnik po ciężkiej walce wygrał w pięknie i pouczająco przeprowadzonej końcówce. Debiut ostatniej, dwudziestej czwartej partii meczu nie zapowiadał nierozstrzygniętego jej wyniku. Bronstein ofiarował piona dla ataku, który jednak nie dał spodziewanych możliwości. Po niedokładnym posunięciu Bronsteina Botwinnikowi udało się znacznie uprościć pozycję, co bardzo zmniejszyło szanse ataku. Ponieważ jednak w debiucie Botwinnik długo myślał i znajdował się w bardzo silnym niedoczasie, mimo, że posiadał piona więcej, zaproponował przeciwnikowi remis, które zostało przyjęte Tak więc ustalił się ostateczny, nierozstrzygnięty wynik meczu, który obaj uczestnicy mogą uważać za swój sukces. Botwinnik bowiem zachował zaszczytny tytuł mistrza świata. Bronstein zaś zremisował z mistrzem świata, co jest świetnym osiągnięciem.

Twórcza strona meczu przedstawia wielkie znaczenie dla świata szachowego. Specjalnie wzbogacono teorię debiutów: obrony Grünfelda, holenderskiej, Nimcowicza i francuskiej. Bardzo jest ciekawe, że na dziesięć rozstrzygniętych partii w meczu białe wygrały tylko cztery, sześć zaś czarne. Tak obmyślona do najdrobniejszych szczegółów Gra odbywała się wątpliwa.

Ogromnym osiągnięciem była organizacja meczu dokładnie obymślona do najdrobniejszych szczegółów. Gra odbywała się w sali koncertowej im. Czajkowskiego mieszczącej 1.500 osób. Wszyscy mogli świetnie obserwować partie na olbrzymiej desce demonstracyjnej umieszczonej z tyłu sceny. Do tablicy przymocowane były zegary elektryczne, automatycznie wskazujące zużyty czas każdego z zawodników (była to inowacja wprowadzona przez arcymistrza Bondarewskiego). Dogrywki przeprowadzono w Centralnym Domu Radzieckiej Armii lub w Domu Związków Zawodowych. Mecz budził przez cały czas trwania kolosalne zainteresowanie. Sala im. Czajkowskiego była wciąż zapełniona, a wielkie rzesze miłośników szachów nie mogąc już dostać biletów gromadziły się na placu Majakowskiego przed salą gry, oczekując wiadomości o stanie partii. Na mecz przybyło wielu przedstawicieli organizacji szachowych różnych krajów. Reprezentowane były organizacje szachowe Bułgarii, Czechosłowacji, Finlandii, Indii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Nowej Zelandii, Rumunii, Szwecji i Węgier. Zaszczyt reprezenowania Polski przypadł w udziale autorowi tych słów. Podczas pobytu w Moskwie miałem możność zobaczyć, jak dalece została umasowiona kultura, jak dalece zostały umasowione szachy w Związku Radzieckim. Niejednokrotnie wprawiały mnie w zdumienie wysokie kwalifikacje szachowe przeciętnego widza radzieckiego. Będąc w Pałacu Pionierów widziałem, jak grają uczniowie szkół moskiewskich, którzy wysoko pokonali w simultanach mistrzów Wade'a (Nowa Zelandia) i Pietzscha (NRD).

W Związku Radzieckim jest obecnie ponad milion sklasyfikowanych szachistów wobec paru tysięcy w roku 1925. Oto jaki rozkwit szachów nastąpił w ciągu jednego ćwierćwiecza. Życie szachowe Polski i w ogóle nasze życie wzbudza w Związku Radzieckim ogromne zainteresowanie. Pytano mnie wielokrotnie o szczegóły odbudowy Warszawy, o szczegóły rozbudowy gospodarczej naszego kraju. Przez cały czas otaczała mnie przyjacielska serdeczna atmosfera — interesowano się bolączkami naszego życia szachowego, udzielano życzliwych rad. Jestem przekonany, że opierając się na doświadczeniach radzieckich, korzystając z osiągnięć radzieckiej szkoły szachowej uda się pchnąć szachy polskie na drogę umasowienia i jeszcze szybszego niż dotychczas rozwoju.

Przebywając w Moskwie i oglądając wspaniały i wszechstronny rozwój pokojowego budownictwa radzieckiego wszyscy goście musieli dojść do jednego logicznego wniosku, że to nowe wspaniałe osiągnięcie szachów radzieckich, jakim jest powtórne zdobycie tytułu mistrza świata przez szachistę radzieckiego, jest żelazną konsekwencją niebywałego rozwoju kultury narodów Związku Radzieckiego, rozwoju, który możliwy jest tylko tam, gdzie zwyciężył socjalizm.

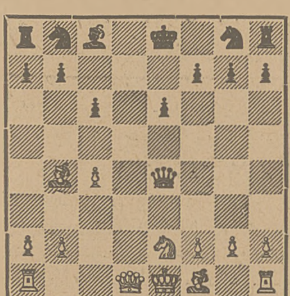
DZIAŁ TEORETYCZNY

Marian Balicki

O POSUNIĘCIU CANALA W WARIANCIE ALECHINA OBRONY PÓŁSŁOWIAŃSKIEJ

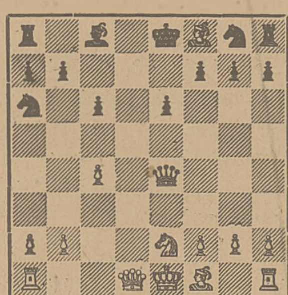
W pięknym i pożytecznym artykule kpt. Litmanowicza pt. „Wariant Alechina w obronie półsłowiańskiej" („Szachy" Nr 2/1951) są szczegółowo omówione warianty po ruchu **8. Gf1-e2,** natomiast wariant Canala **8. Sg1-e2** jest potraktowany powierzchownie, widocznie zgodnie z opinią wielu mistrzów, że jest on słabszy i nie odpowiada idei tego wariantu.

(Od Redakcji: przypominamy początek omawianego wariantu: **1. d2-d4, d7-d5. 2. c2-c4, e7-e6. 3. Sb1-c3, c7-c6. 4. e2-e4, d5:e4. 5. Sc3:e4, Gf8-b4†. 6. Gc1-d2, Hd8:d4. 7. Gd2:b4, Hd4:e4†. 8. Sg1-e2).**



Autor wspomnianego przeze mnie artykułu na 8. Sg1-e2 proponuje dla czarnych, podobnie jak w wariancie głównym, **8. ... Sb8-a6** i podaje dwie możliwe odpowiedzi białych: 9. Gb4-a3 i 9. Gb4-c3.

Jednakże białe mają do swej dyspozycji jeszcze jedną silną odpowiedź, a mianowicie: **9. Gb4-f8!** Tak właśnie zagrał W. Antoszyn przeciwko A. Czetałbaszowi w ćwierćfinale XIX mistrzostw ZSRR.



W partii tej onastąpiło dalej: 9. ... Sg8-e7. 10. Gf8:g7, Wh8-g8. 11. Gg7-f6, Wg8-g6. 12. Gf6:e7, Ke8:e7. 13. Hd1-d2, e6-e5. 14. Wa1-d1, Gc8-f5? (lepsze było 14. ... Kf8). 15. f2-f3, He4-h4†. 16. g2-g3, Hh4-f6. 17. g3-g4, Gf5-e6. 18. Se2-g3, Hf6:f3. 19. Gf1-g2, Hf3-f4? (lepsze było 19. ... H:g4. 20. Hd6†, Kf6, ale i to nie ratowało partii czarnych). 20. Hd2-d6†, Ke7-e8. 21. Gg2:c6† i białe wygrały.

★

W partii Tierpugow — Smysłow (Leningrad 1949, symultan z zegarami) arcymistrz zagrał w pozycji uwidocznionej na ostatnim diagramie 9. ... He4-g6, po czym nastąpiło: 10. Hd1-d2, Hg6-f6. 11. Gf8-d6, Sg8-e7. 12. 0-0-0. 13. Se2-c3, Wf8-d8. 14. Gf1-d3, Se7-g6. 15. Sc3-e4, Hf6-d4. 16. Hd2-g5, f7-f6. 17. Hg5-g3, f6-f5. 18. Gd3-c2, Hd4:c4 i teraz zamiast 19. Gd6-e7? Tierpugow grając 19. h2-h4! uzyskiwał duże szanse na wygraną.

★

Być może, że po 8. Sg1-e2 czarne powinny grać 8. ... Sb8-d7, ale i wówczas po 9. Hd1-d6! czarne są mocno skrępowane i właściwie znajdują się w „zugzwangu".

★

Oczywiście błędem jest 8. ... He4:c4? co dobitnie udowodnił Antoszyn w partii z Goldsztejnem (ćwierćfinał XIX mistrz. ZSRR), gdzie nastąpiło dalej: 9. Hd1-d6, Sb8-d7. 10. Se2-c3, Hc4-h4. 11. 0-0-0, Hh4-e7. 12. Sc6-e4, c6-c5. 13. Hd6-c7, c5:b4. 14. Se4-d6†, Ke8-f8. 15. Sd6:c8, He7-e8. 16. Hc7-d6†, Sg8-e7. 17. Sc8:e7, He8-e7. 18. Hd6:d7 i białe wygrały.

Alfred Tarnowski

CIEKAWY WARIANT OBRONY MERAŃSKIEJ

W poszukiwaniu dróg, unikających przyjętego gambitu merańskiego oraz gry ortodoksyjnej w gambicie hetmańskim, natrafiamy po

1. d2-d4 d7-d5
2. c2-c4 c7-c6
3. Sg1-f3 Sg8-f6
4. Sb1-c3 e7-e6
5. e2-e3 Sb8-d7
6. Gf1-d3

na stare posunięcie

6. ... Gf8-d6.

Posunięcie to z punktu widzenia strategii debiutowej jest słabe. Goniec zajmuje na d6 pozycję dość eksponowaną, poza tym jest on bardziej potrzebny na e7, gdzie w naturalny sposób broni skrzydła królewskiego. Jedyną dobrą stroną tego posunięcia jest to, że sprzyja ono przebojowi w centrum e6-e5, co jednakże połączone jest z pewnymi komplikacjami.

7. e3-e4

Posunięcie to jest najczęściej stosowane i polecane przez teorię. Po 7. 0-0, 0-0. 8. e4, d:e4. 9. G:c4, e5. pozycja białych jest nieco lepsza, ale czarne mają widoki na otrzymanie kontrszans.

7. ... d5:e4

Błędem byłoby 7. .. d:c4. 8. G:c4, e5. 9. d:e5, S:e5. 10. S:e5, G:e5. 11. H:d8†, K:d8. 12. G:f7, G:c3. 13. b:c3, S:e4. 14. f3! i białe dostają lepszą końcówkę.

8. Sc3:e4 Sf6:e4
9. Gd3:e4 e6-e5

Posunięcie to jest logicznym następstwem posunięcia 6. ... Gd6. Przygotowanie posunięcia e6-e5 przez czarne ruchem 9. ... Hc7 po 10. Gg5 jest dla czarnych niebezpieczne, jak to wykazała partia Śliwa—Gadaliński, mistrzostwa I Ligi, 1950 r. (patrz partia Nr ... str. ....).

10. 0-0

Po 10. d:e5, S:e5. 11. S:e5, Ha5†— czarne bez trudu osiągają wyrównanie.

10. ... e5:d4
11. Hd1:d4

Poszukiwanie forsownego rozwiązania po 11. Gg5, f6. 12. S:d4, Se5! 13. Gh4, 0-0. 14. Sf5, Gc5. 15. Hb3, Ge6. 16. Wad1, Hc8 — dało lepszą grę czarnym w partii Tajmanow — Tarnowski, Szczawno-Zdrój 1950 r.

11. ... Hd8-f6
12. Hd4-d1

W partii Szapiel — Tarnowski, Szczawno-Zdrój 1950, nastąpiło 12. Gg5, H:d4: 13. S:d4, Sc5. 14. Gf5, 0-0. 15. b4, Ge5 — z szybkim remisem.

12. ... h7-h6!

To ważne wzmocnienie, znalezione przez autora niniejszego artykułu, stawia w nowym świetle ten wyrugowany z praktyki wariant. Po 12. ... 0-0? 13. Gg5, He6. 14. We1 — białe uzyskują niebezpieczny atak.

13. Ge4-c2

Po 13. We1, 0-0. 14. Gc2, Wd8. 15. Hd3, Sf8 — czarne mają wszystkie trudności poza sobą.

13. ... Sd7-e5

Konieczne. Po 13. ... 0-0? 14. Hd3 czarne bez żadnej rekompensaty zmuszone są oddać piona h6.

14. Sf3:e5

Po 14. We1, Gg4 można mówić o przewadze czarnych: na 15. Gf4 nastąpi 15. ... 0-0-0, po 15. S:e5 zaś 15. ... G:d1. 16. Sg4†, Kd8. 17. S:f6 (17. W:d1, He6). 17. ... G:c2, czarne zostają z parą Gońców w końcówce.

14. ... Gd6:e5

Partia jest zupełnie wyrównana, albowiem na 15. Hd3 jak też na 15. We1 czarne odpowiadają 15. ... Ge6. Białe mogą wprawdzie nieco skomplikować grę przez 15. f4, Gd4†. 16. Kh1, 0-0. 17. Hd3, g6. 18. f5?! G:f5, jednakże niczego forsownego dla białych nei widać.

Oceniając w całości niniejszy wariant trzeba stwierdzić, że jest on możliwy do stosowania przez czarne. Zlikwidowanie naprężenia w centrum, brak jakiejkolwiek przewagi strategicznej po stronie białych, obustronne możliwości taktyczne — oto główne motywy powyższej oceny.

D Z I A Ł P A R T I I

MECZ O MISTRZOSTWO ŚWIATA

685.

OBRONA NIMZOWITSCHA

grana jako XIII partia meczu

Botwinnik Bronstein

1. d2-d4, Sg8-f6. 2. c2-c4, e7-e6. 3. Sb1-c3, Gf8-b4. 4. e2-e3, b7-b6.

Ten flankowy rozwój gońca spotykany jest ostatnio w turniejach stosunkowo rzadko, choć w ogóle ten plan jest dla czarnych zupełnie możliwy.

5. Sg1-e2, Gc8-b7. 6. a2-a3, Gb4:c3†.

Częściej zdarza się odejście gońca na e7. Botwinnik spotykał się już w praktyce turniejowej z taką kontynuacją. Partia Botwinnik — Ragozin (Swierdłowsk 1943) rozwijała się następująco: 6. ... Ge7. 7. d5, 0-0. 8. Sg3, d6. 9. Ge2, c6. 10. e4, Sa6. 11. dc, G:c6. 12. b4, Sc7 z równymi mniej więcej szansami.

O'Kelly, grając czarnymi przeciw Botwinnikowi w Groningen, po 6. ... Ge7. 7. d5, 0-0. 8. Sg3, zastosował interesujący, lecz ryzykowny plan: 8. ... b5!? Nastąpiło 9. de, fe. 10. S:b5, c5. 11. Sd6? (Nieudane posunięcie. Konieczne było 11. f3 z późniejszym Ge2) 11. ... Gc6. 12. e4, Hc7. 13. Sb5, Hb7. 14. e5, Se4 i czarne stoją lepiej.

W ciągu ostatnich lat zamiast 8. Sg3 zdarzało się również posunięcie 8. e4, z późniejszym flankowym rozwinięciem białopolowego gońca.

7. Se2:c3, 0-0.

Bardziej obiecujący wydaje się tu plan związany z posunięciem 7. ... d5. Partia Landau — Spielmann (Noordwijk 1938) rozwijała się: 8. b3, 0-0. 9. Gb2, We8. 10. Hc2, Sbd7. 11. cd, ed. 12. Ge2, Wc8. 13. 0-0, a6 z równą mniej więcej grą.

8. Gf1-d3, c7-c5?

Oczywiście perspektywa wygranej piona g2 była mało pociągająca. Po 8. ... G:g2. 9. Wg1, Gb7. 10. e4, białe grożąc posunięciami e5 i Gh6 uzyskiwały silny atak na skrzydle królewskim. Jednakże i po posunięciu w tekście białe mocno utrzymują inicjatywę. Należało grać 8. ... d5, na co najlepszą odpowiedzią białych było 9. cd, ed. 10. Hc2.

9. d4-d5!, b6-b5.

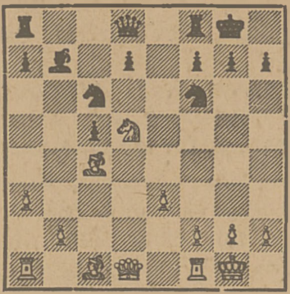
Ta próba poderwania centrum białych nie odnosi skutku i już po niewielu posunięciach wyjaśniło się, że czarne muszą przejść do pasywnej obrony. Źle 9. ... ed. 10. cd, S:d5. 11. S:d5, G:d5. 12. Hh5, f5. 13. G:f5 z wielką przewagą białych.

10. 0-0, b5:c4. 11. Gd3:c4, e6:d5.

Warto zaznaczyć, że nad tym posunięciem arcymistrz Bronstein myślał 56 minut. Czarne przy pomocy wymian dążą do ułatwienia swojej gry.

12. Sc3:d5, Sb8-c6.

Czarne decydują się na ofiarę piona, ponieważ przy innych kontynuacjach białe we wszystkich wariantach uzyskiwały lepszą pozycję.



13. b2-b3?

Tym posunięciem białe tracą większą część swojej przewagi. W dalszym ciągu partii wyjaśniło się, że nieudana pozycja piona b3 pozwala czarnym uzyskać kontrgrę. Grając 13. S:f6†, H:f6. 14. H:d7 białe mogły wygrać piona, ale po 14. ... Wab8. 15. Hd1, Se5. 16. Ge2, Wfd8 inicjatywę przejęłyby czarne. Jednak białe miały do dyspozycji dwie obiecujące kontynuacje:

I. 13. b4, S:d5 (Na 13. ... Se5 bardzo silne 14. Gb2! i jeśli 14. ... S:c4, to 15. G:f6, gf. 16. Hg4†, Kh8. 17. H:c4 z widoczną przewagą) 14. G:d5, cb. 15. ab, Hc7. 16. Gb2! i białe uzyskałyby lepszą pozycję.

II. 13. Gd2, Se5 (Na 13. ... Se4 nastąpiłoby 14. Ge1, Se5. 15. Ge2) 14. Ga2, Se4. 15. f3, S:d2. 16. H:d2 również z przewagą białych. (Wariant ten jest niestety mylny: mistrz A. Pytlakowski słusznie zwraca uwagę, że po 13. Gd2, Se5. 14. Ga2, G:d5! czarne zostałyby z figurą więcej. — Red.).

13. ... Sf6:d5. 14. Gc4:d5, Wa8-b8!

Czarne bronią się pomysłowo. Posunięciem w tekście biorą one pod obstrzał słabego piona b3 i przygotowują wymianę białopolowych gońców. Na 14. ... Sa5 białe miały silną odpowiedź 15. Gb2.

15. Gc1-b2, Sc6-e7. 16. Hd1-g4.

Można było grać 16. Gc4, d5. 17. Gd3, zachowując parę gońców. W wyniku posunięcia wybranego przez białe czarnym udaje się wymienić piony hetmańskiego skrzydła i znacznie uprościć pozycję. Jednak dzięki słabości piona d7 białe wciąż jeszcze zachowują niewielką przewagę.

16. ... Se7-g6. 17. Gd5:b7, Wb8:b7. 18. b3-b4, a7-a5. 19. Gb2-c3, a5:b4. 20. a3:b4, c5:b4. 21. Gc3:b4, Wf8-e8. 22. Gb4-c3, Hd8-h4. 23. Hg4-f3, Wb7-c7. 24. Gc3-d4, Sg6-f8. 25. Wa1-a5, Sf8-e6. 26. Gd4-e5, Wc7-c6. 27. Ge5-g3.

Silniej było od razu 27. Hd5.

27. ... Hh4-c4. 28. Wa5-d5, Se6-c5. 29. Wd5-d4, Hc4-e6. 30. Hf3-d5, h7-h6. 31. h2-h3, We8-a8. 32. Wf1-d1, He6:d5.

Czarne przy pomocy ofiary piona forsują przejście do remisowej końcówki.

33. Wd4:d5, Sc5-e4. 34. Wd5:d7.

Na 34. Ge5 nastąpi oczywiście 34. ... Wa2 i po 35. f3, Sc3. 36. G:c3, W:c3 czarne grożąc W:e3 lub Wcc2 łatwo uzyskują nierozegraną.

34. ... Se4:g3.

Jeszcze dokładniejsze było zawczasu 34. ... Wa2.

35. f2:g3, Wa8-a2. 36. Wd1-d2, Wa2:d2. 37. Wd7:d2, Kg8-f8. 38. g3-g4, Kf8-e7. 39. Kg1-f2, Wc6-f6†. 40. Kf2-e2, Wf6-a6. 41. Wd2-d5.

W tej pozycji partia była przerwana. Przy dogrywce białe próbowały znaleźć drogę do wygranej, lecz czarne dokładnie się broniąc szybko uzyskały remis.

41. ... Wa6-a2†. 42. Ke2-f3, g7-g5!

Teraz wychodzi na jaw wada zdwojonych pionów. Białe nie mają możności uzyskania wolnego piona i nierozegrana staje się nieunikniona. Zresztą i przy zwyczajnym ustawieniu pionów w wieżowej końcówce cztery piony przeciw trzem, na jednym skrzydle, słabsza strona przy dokładnej grze osiąga remis.

43. Wd5-f5, Ke7-f8. 44. Wf5-f6, Kf8-g7. 45. Wf6-d6, Wa2-b2. 46. g2-g3, Wb2-a2. 47. h3-h4, Wa2-h2. 48. Wd6-d1, Kg7-f6.

Oczywiście nie 48. ... gh 49. gh, W:h4?? 50. Kg3.

49. e3-e4, Kf6-g6. 50. h4-h5†, Kg6-f6. 51. Wd1-d6†, Kf6-g7. 52. e4-e5, Wh2-h1. 53. e5-e6, f7:e6. 54. Wd6:e6, Wh1-f1†. 55. Kf3-e4, Wf1-e1†. 56. Ke4-d5, We1-d1†.

Remis. Jeśli 57. Ke5, We1†. 58. Kd6, Wd1†. 59. Ke7 to 59. ... Wd3.

(Komentarze międzynarodowego mistrza L. Pachmana i mistrza G. Rawińskiego z „Biuletynu meczu").

686.

DEBIUT CZYGORINA

grany jako XIV partia meczu

Bronstein — Botwinnik

1. Sg1-f3.

Otwarcie nie stosowane jeszcze w tym meczu ani razu. Posunięcie to nie określa jeszcze debiutu, lecz szybko wyjaśni się, że białe mają zamiar zastosować plan, niejednokrotnie używany przez Czygorina w jego meczu z Tarraschem (1893 r.).

1. ... e7-e6. 2. g2-g3, d7-d5. 3. Gf1-g2, c7-c5. 4. 0-0, Sb8-c6. 5. d2-d3, g7-g6. 6. e2-e4, Gf8-g7. 7. Hd1-e2.

Ten system strategiczny był wielokrotnie stosowany przez Czygorina w sycylijskiej i francuskiej obronie. Dzięki temu można nazwać to oryginalne otwarcie debiutem Czygorina.

7. ... Sg8-e7. 8. e4-e5.

Śmiałe posunięcie, gdyż pion ten będzie narażony na ataki. Białe wzamian za to blokują piona e6, silnie krępując rozwój hetmańskiego skrzydła czarnych.

8. ... Hd8-c7. 9. Wf1-e1, h7-h6.

Próba niezwłocznego wprawienia w ruch centrum była niewygodna dla czarnych. Na przykład: 9. ... f6. 10. Gf4, fe. 11. S:e5, S:e5. 12. G:e5, G:e5. 13. H:e5, H:e5. 14. W:e5, Sc6. 15. We1, Gd7. 16. Sc3 i czarnym trudno posunąć piona „e".

Teraz Botwinnik grozi przez g6-g5 i Seg6 wygrać piona.

10. c2-c3, Gc8-d7.

Ten plan z następnym Wc8 jest zbyt powolny i zostawia tymczasem w spokoju piona e5, co białe kunsztownie wyzyskują. Energiczniej było 10. ... b6 z następnym Ga6.

11. Sb1-a3, a7-a6. 12. Wa1-b1, Se7-f5.

Konsekwentniej 12. ... g5, zawiązując ostrą walkę wokół piona e5.

13. Sa3-c2, Wa8-c8. 14. h2-h4, Hc7-a5. 15. a2-a3, Ha5-d8.

Pozycja czarnych silnie skrępowana. Na ich królewskim skrzydle powstały słabe punkty, które mogą się stać obiektami ataku. Białe uzyskały już pewną przewagę pozycyjną.

16. Gc1-f4, 0-0. 17. Sc2-e3, Sf5:e3. 18. He2:e3, Kg8-h7. 19. Sf3-h2?

Wątpliwa idea, która została obalona precyzyjnym manewrem czarnego skoczka. Białe powinny realizować plan ataku na słaby punkt g6, starając się przeprowadzić Gońca na d3 i stworzyć groźbę h4-h5. Najlepiej było teraz grać 19. Gf1, broniąc jednocześnie punktu c4.

19. ... Sc6-e7! 20. Sh2-g4, Se7-g8.

Przewaga białych zginęła. Teraz już za późno grać 21. Gf1, na co czarne mogą odpowiedzieć 21. ... Gb5.

21. He3-d2, Gd7-c6. 22. d3-d4, c5:d4. 23. Hd2:d4, Gc6-b5! 24. b2-b3, a6-a5. 25. a3-a4, Gb5-a6. 26. Hd4-d2, Hd8-e7. 27. b3-b4, Ga6-c4. 28. b4:a5.

Bronstein długo myślał nad tym posunięciem, ale mimo wszystko nie znalazł poprawnego planu.

Niczego białym nie dawało i 28. Ge3, z powodu 28. ... ab! (Ale nie 28. ... h5. 29. Gg5! f6. 30. ef, S:f6. 31. S:f6†, G:f6. 32. Gh3! ze świetną grą dla białych) 29. cb, Hd7 z groźbami H:a4 i h6-h5.

Należało przyznać się do niepoprawności obranego planu i zdecydować się na 28. Sh2, przeprowadzając z powro-

tem skoczka na pole f3. Pozycja białych byłaby wówczas nieco lepsza.

28. ... Gc4-a6! 29. Gg2-f1, He7-c5.

Słabe piony białych natychmiast stały się obiektem ataku.

30. Gf1-b5, Hc5:c3. 31. Hd2:c3, Wc8:c3. 32. Gb5:a6?

Po tym posunięciu przewaga przeszła już na stronę czarnych. Koniecznie należało grać 32. Gd2, Wc2. 33. Gb4 — powstrzymując wejście do gry czarnego skoczka.

32. ... b7:a6. 33. Wb1-b6, Wc3-c4.

Grożąc posunięciem g6-g5.

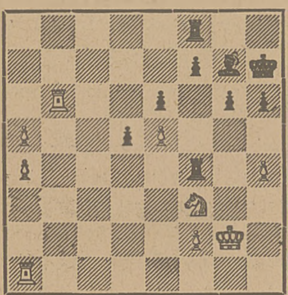
34. Sg4-h2.

Tempa, które białe muszą tracić, aby sprowadzić skoczka na poprzednią pozycję, czarne wykorzystują dla szybkiej aktywizacji wszystkich swoich figur.

34. ... Sg8-e7! 35. Wb6:a6, Se7-c6 36. Sh2-f3, Sc6-b4. 37. Wa6-b6, Sb4-d3.

Położenie białych jest teraz przegrane. Walą się podstawy ich pozycji: pion e5 i Goniec f4.

38. We1-a1, Sd3:f4. 39. g3:f4, Wc4:f4. 40. Kg1-g2.



40. ... g6-g5.

Ostatnie posunięcie przed kontrolą czasu, na które Botwinnikowi pozostało tylok około 2 minut. Posunięcie 40. ... f7-f6! dałoby czarnym wygraną.

Nie wolno wówczas 41. W:e6, fe. 42. S:e5, W:f2†. 43. Kg1, We2. Złe byłoby również dla białych 41. ef, W4:f6 (dobre 41. ... G:f6 42. Wa3, e5! 43. W:f6, G:f6 i czarne piony posuwają się z wielką siłą.

Jeśli w końcu białe popróbowałyby wyzyskać podstawową swą szansę w postaci wolnych pionów, ignorując inicjatywę czarnych na królewskim skrzydle, to atak czarnych szybko stałby się rozstrzygający. Poszczególne warianty tego ataku są bardzo piękne. Na przykład: 40. ... f6. 41. a6, fe. 42. a7, e4! (Lepsze niż 42. ... W4f7. 43. Wb8, W:a7. 44. W:f8, G:f8. 45. S:e5 i białe mogą walczyć). 43. Wb8, ef†. 44. Kf1 odejście Królem na g3, h2 i h3 jeszcze gorsze. Po 44. Kg1 będą analogiczne warianty) 44. ... G:e5! 45. a8H (Na 45. Wab1 czarne wygrywają następująco: 45. ... G:b8. 46. a8H, W:h4!) 45. ... W:b8, 46. Ha7†, Kh8. 47. Wac1, W:h4. 48. Kg1, Gh2†. 49. Kh1 (49. Kf1, Wg4) 49. ... Wb1!! — to efektowne kombinacyjne posunięcie od razu rozstrzyga partię.

Oczywiście nie można było wszystkich tych skomplikowanych wariantów obliczyć w niedoczasie. Zresztą i przy posunięciu w tekście czarne zachowują lepsze szanse, choć białe uzyskują duże możliwości obrony.

41. h4:g5, h6:g5. 42. Sf3:g5†, Kh7-g6. 43. Sg5-f3, Wf8-g8. 44. Wa1-a3, Gg7-f8.

Błędne byłoby 44. ... G:e5? 45. S:e5†, Kf5†. 46. Wg3 i białe zostają z figurą więcej.

45. Wa3-d3, Wf4:a4. 46. Kg2-f1, Wa4-a1†. 47. Kf1-e2, Wa1-a2†.

Na 47. ... Gc5 mogło nastąpić 48. Wb5, Ga7. 49. Wb7, W:a5. 50. Sh4†, Kh5. 51. W:f7 i nie wolno 51. ... K:h4 z powodu 52. Wh7† i 53. Wg3†.

48. Wd3-d2, Wa2:a5. 49. Wb6-b8! Wg8-h8. 50. Sf3-d4.

Białym udało się zachować podstawę pozycji — piona e5 i zająć skoczkiem ważne pole d4. Na tym polegała idea ofiary wolnych pionów na linii „a".

50. ... Gf8-g7. 51. Wb8:h8, Gg7:h8. 52. f2-f4, Wa5-a6. 53. Wd2-d1.

Białe chcą sforsować remis po 54. Wg1†, Kh7. 55. Wh1†, Kg8. 56. Wg1†, Kf8 (56. ... Gg7? 57. f5) 57. Wb1 itd.

53. ... Wa6-a2†. 54. Ke2-f3, Wa2-a3†. 55. Kf3-g4, Gh8-g7. 56. Kg4-h4, Gg7-f8.

To prowadzi szybko do nierozegranej. Stosunkowo lepsze było 56. ... Wa4, nie dopuszczając do natychmiastowej odpowiedzi f4-f5 i przygotowując przeprowadzenie Gońca na c5. Jednak po 56. ... Wa4. 57. Kh3 białe zachowywały szanse na remis, gdyż miały możność zagrać w przyszłości f4-f5. Na przykład: 57. Kh3, Kh5. 58. f5, G:e5. 59. fe, fe. 60. S:e6, Wa2. 61. Sf4†, G:f4. 62. W:d5†.

57. f4-f5!, e6:f5. 58. Wd1-g1†, Kg6-h7. 59. Sd4:f5, Wa3-a6. 60. Wg1-g5, Gf8-h6. 61. Wg5-g3, Wa6-e6. 62. Wg3-f3, We6:e5. 63. Sf5:h6, Kh7:h6. 64. Wf3:f7, Kh6-g6. 65. Wf7-f4, We5-f5. 66. Kh4-g4.

Remis.

(Uwagi zasłużonego mistrza sportu P. Romanowskiego z „Biuletynu meczu").

687.

OBRONA FRANCUSKA

grana jako XV partia meczu

Botwinnik — Bronstein

1. d2-d4, e7-e6. 2. e2-e4, d7-d5. 3. Sb1-d2, c7-c5. 4. e4:d5, e6:d5. 5. Sg1-f3.

W trzeciej partii meczu Botwinnik grał 5. Gb5†, Gd7. 6. He2†, Ge7. 7. dc.

5. ... Sg8-f6. 6. Gf1-b5†, Gc8-d7. 7. Gb5:d7†, Sb8:d7. 8. 0-0, Gf8-e7. 9. d4:c5, Sd7:c5. 10. Sf3-d4, Hd8-d7.

Czarne przeciwdziałają przeprowadzeniu białego skoczka na pole f5.

11. Sd2-f3, 0-0. 12. Sf3-e5, Hd7-c8.

Hetman nie ma innego dobrego odejścia. Jeśli 12. ... Hd6, to 13. Gf4.

13. Gc1-g5, Wf8-e8. 14. Se5-d3.

Powstała charakterystyczna pozycja wariantu francuskiej partii, zaczynającego się posunięciami 3. Sd2, c5. Czarne pomyślnie zakończyły rozwinięcie figur, lecz mają stałą słabość — izolowanego centralnego piona. Przy dużej ilości figur na szachownicy, białym nie łatwo jest wykorzystać tę słabość, dlatego też czarne nie powinny wymieniać skoczków. Należało grać 14. ... Sce4. 15. Gh4, Hc4 podtrzymując naprężenie.

14. ... Sc5:d3.

Bronstein jednak zdecydował się na wymianę Skoczków, aby uwolnić swego hetmana i wprowadzić do gry wieżę a8.

15. Hd1:d3, Hc8-g4. 16. Gg5-e3.

Silniejsze niż 16. Sf3, gdyż wówczas czarne mogłyby przerzucić hetmana na skrzydło hetmańskie, grając 16. ... Wad8. 17. h3, Ha4.

16. ... Ge7-c5. 17. h2-h3, Hg4-g6.

Po tym błędnym zagraniu na wymianę, położenie czarnych stało się niebezpieczne. Przy hetmanach czarne bardziej mogły liczyć na uzyskanie kontrgry. W powstałej pozycji oprócz słabego, centralnego piona u czarnych zostały osłabione piony królewskiego skrzydła. Jednak i po 17. ... He4, białe, grając 18. Wfd1, Wad8. 19. Wd2 również dochodziły do lepszej końcówki.

18. Hd3:g6, h7:g6. 19. Wa1-d1, We8-e4. 20. c2-c3, b7-b6.

Czarne powinny się jednak zdecydować na 20. ... G:d4. 21. W:d4 (21. G:d4, We2) 21. ... W:d4. 22. G:d4, We8. 23. Ge3, b6. 24. Wfd1, Kf8 z wielkimi szansami na remis.

21. Sd4-c2, Wa8-d8. 22. Wd1-d3, Kg8-f8.

Bronstein znajduje najlepszy plan obrony, przeprowadzając króla na pole c6 dla obrony słabego piona.

23. Wf1-d1, Kf8-e7. 24. Kg1-f1.

Energiczniej było 24. g4, gdyż położenie króla czarnych ograniczała ruchliwość ich figur. Na przykład: 24. ... g5. 25. Kf! (Jeśli 25. G:g5, to 25. ... We2) 25. ... G:e3. (Albo 25. ... We5. 26. Gd4). 26. S:e3, We5. 27. Sf5†, Kf8. 28. Sd4, Wd6. 29. Sf3 i białe wygrywają piona.

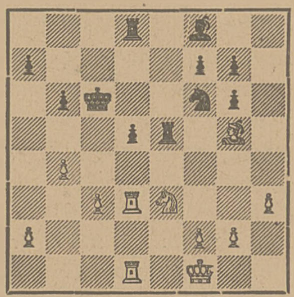
24. ... Ke7-d7. 25. Ge3-g5, Kd7-c6. 26. b2-b4.

Chociaż posunięcie to prowadzi do osłabienia pionów hetmańskiego skrzydła białych, jednak przy obranym przez białe planie gry jest ono nieodzowne.

26. ... Gc5-f8.

Niebezpiecznie teraz 26. .., Ge7, gdyż czarna wieża na e4 miałaby odcięty odwrót. Na przykład: 27. Sd4†, Kb7. 28. b5 z następnym 29. Sc6 z wygraną pozycją.

27. Sc2-e3, We4-e5.



28. f2-f4?

Tym przedwczesnym posunięciem białe utraciły znaczną część osiągniętej przewagi. Będąc w niedoczasie Botwinnik przeoczył, że po 28. ... We4. 29. G:f6 czarne najpierw biorą z szachem piona f4.

Jak pokazał po partii mistrz świata, najsilniejsze dla białych było: 28. G:f6, gf. 29. f4, Wh5. 30. c4, G:b4. 31. S:d5, Gd6. 32. S:f6, Wh8. 33. Se4, Ge7. 34. W:d8, W:d8. 35. W:d8, G:d8. 36. Ke2, f5. 37. Sg5 i czarne nie mogą przeciwstawić się przeprowadzeniu skoczka na e5.

Wielu komentatorów twierdziło, że również grając 28. G:f6, gf. 29. c4, G:b4. 30. S:d5, Gd6. 31. S:f6 białe wygrywały piona. To prawda, jednak po 31. ... We6. 32. Sd5, Wde8 czarne zachowywały większe szanse na remis niż w przytoczonym wariancie.

28. ... We5-e4. 29. f4-f5, We4-e5.

Czarne muszą tak grać. Błędne było zdanie międzynarodowego mistrza W. Ałatorcewa, który napisał w gazecie „Wieczernaja Moskwa", że czarne mogły grać 29. ... d4, na to następuje nie od razu 30. Sc2, lecz najpierw 30. G:f6! gf. 31. Sc2, po czym białe zachowują przewagę.

(Jeśli na 30. G:f6 czarne odpowiadają 30. ... de, to 31. W:d8! e2†. 32. Ke1, edH†. 33. K:d1 z pionem więcej u białych — uwaga red. Biuletynu).

30. Gg5-f4, We5-e4. 31. Gf4-g5, We4-e5. 32. Gg5-f4, We5-e4. 33. Gf4-g5, We4-e5.

Remis. Jak wykazał arcymistrz S. Flohr, białe mogły uniknąć powtórzenia posunięć, grając 30. g4, Wde8. 31. Sc2, Se4. 32. Gf4. Jeśli jednak uwzględnić, że Botwinnik był w bardzo silnym niedoczasie, to stanie się zrozumiałe, dlaczego mistrz świata pogodził się z nierozstrzygniętym wynikiem partii.

(Uwagi arcymistrza W. Ragozina i mistrza G. Goldberga z „Biuletynu meczu").

688.

PARTIA HOLENDERSKA

grana jako XVI partia meczu w Moskwie 20 i 21 kwietnia br.

D. Bronstein W. Botwinnik

1. d2-d4, e7-e6. 2. c2-c4, f7-f5. 3. g2-g3, Sg8-f6. 4. Gf1-g2, Gf8-e7. 5. Sb1-c3, 0-0. 6. e2-e3, d7-d5. 7. Sg1-e2, c7-c6. 8. b2-b3, Ge7-d6. 9. 0-0, Hd8-e7. 10. Hd1-c2, Sf6-e4. 11. Sc3-d1, Sb8-a6. 12. Sd1-b2, Gc8-d7. 13. c4-c5.

Likwidując napięcie w centrum Bronstein ma nadzieję wyzyskać nieszczęśliwą pozycję czarnego Skoczka na a6, ale po zablokowaniu skrzydła hetmańskiego czarne zdołają jednak przegrupować swoje siły.

13. ... Gd6-c7. 14. Sb2-d3, Gd7-e8. 15. b3-b4, Sa6-b8. 16. Gc1-b2, a7-a5. 17. a2-a3, Sb8-d7. 18. Sd3-e5, Se4-f6. 19. Se2-c1, g7-g5. 20. f2-f3, g5-g4.

Tym ruchem czarne wymuszają albo posunięcie f4, albo wymianę na f3 i w obu wypadkach zdobywają one ważny strategiczny punkt e4.

21. Sc1-d3, g4:f3. 22. Gg2:f3, Sf6-e4. 23. Wa1-e1.

Zupełnie bezcelowy ruch, właściwe było np. 23. Kh1. W dalszym ciągu partii wieża ta bardzo sztuczną drogą znów powróci na linię „a".

23. ... Sd7-f6. 24. Sd3-f4, Kg8-h8. 25. We1-e2, Se4-g5. 26. Gf3-g2, Wf8-g8. 27. Gb2-c3, Sg5-e4. 28. Gc3-e1, a5:b4.

W przeciwnym razie białe same mogłyby bić na a5 i otworzyć linię „b".

29. a3:b4, Sf6-h5. 30. Sf4-d3, Sh5-f6. 31. Hc2-b1, Ge8-h5. 32. We2-b2, Gh5-e8.

Czarnym niewygodnie byłoby dopuścić do ruchu 33. b5.

33. Wb2-a2, Wa8:a2. 34. Hb1:a2, Gc7-b8.

Nie można wpuścić hetmana na pole a7.

35. Ha2-b2, h7-h6. 36. Sd3-f4, Kh8-h7. 37. Kg1-h1, Sf6-g4. 38. Se5:g4, Wg8:g4. 39. Gg2-h3.

Lepsze było od razu Gf3 i potym Ge2.

39. ... Wg4-g5. 40. Hb2-a1, Ge8-f7.

W tej pozycji Bronstein zapisał posunięcie.

41. Gh3-g2, Wg5-g8. 42. Gg2-f3, Se4-f6. 43. Ha1-b2, Sf6-g4. 44. Hb2-e2, Sg4-f6. 45. Wf1-g1, Sf6-e4. 46. Wg1-f1, He7-e8. 47. He2-d3, Gb8:f4. 48. e3:f4, Gf7-h5. 49. Hd3-a3.

Wymiana białopolowego gońca jest błędem strategicznym, gdyż czarne pozostaną teraz z silnym Skoczkiem e4 przeciw słabemu gońcowi e1.

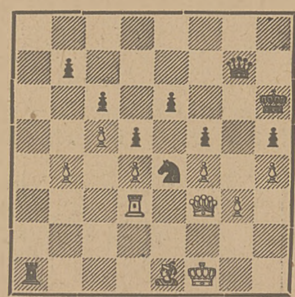
49. ... Gh5:f3†. 50. Wf1:f3, Wg8-g7. 51. Kh1-g2, He8-d8. 52. Kg2-f1, Hd8-f6. 53. Wf3-d3, h6-h5. 54. h2-h4, Wg7-g8. 55. Wd3-d1.

Lepsze było 55. Ha1 i potym Wa3. Teraz Botwinnik zdobywa linię „a".

55. ... Hf6-g7. 56. Ha3-f3.

Teraz na Wd3 nastąpi Hg4.

56. ... Kh7-h6. 57. Kf1-g2, Wg8-a8. 58. Wd1-d3, Wa8-a2†. 59. Kg2-f1, Wa2-a1.



Po wtargnięciu czarnej Wieży przez linię „a" pozycja białych jest beznadziejna. Nad ruchem 59. ... Wa1 Botwinnik myślał jednak około 45 minut i wpadł w niedoczas.

60. Hf3-g2, Hg7-g4. 61. Hg2-h2.

Białe są w „zugzwangu". Wieża nie może poruszać się ze względu na Hd1, a Hetmanowi pozostają tylko dwa pola g2 i h2, gdyż inaczej nastąpi Hh3†.

61. ... Hg4-g8. 62. b4-b5, Hg8-a8. 63. Hh2-b2, Ha8-a5. 64. Wd3-e3, c6:b5. 65. We3-e2, Ha5-a4. 66. Kf1-g2, Wa1-d1. 67. Ge1-f2, Ha4-c4.

Po narzucającym się 67. ... b4 białe mogły się poddać.

68. c5-c6, Hc4:c6. 69. Hb2-b4, Hc6-e8. 70. We2-c2, Wd1-d3. 71. Gf2-e1, He8-g8. 72. Hb4-e7, Wd3:g3†??

To ostatecznie wypuszcza wygraną. Białe niczym nie groziły i czarne mogły spokojnie bić piona d4. Np. 72. .. W:d4. 73. Wc7, Wd2†. 74. Kf1, Wd1 i czarne wygrały. Wygrywało również 72. ... b4.

73. Ge1:g3, Hg8-g3†. 74. Kg2-h1, Hg3-e1†. 75. Kh1-h2 i zgodzono się na **remis.**

(Uwagi arcymistrza S. Flohra z „Komsomolskiej Prawdy").

689.

OBRONA NIMZOWITSCHA

grano jako XVII partia meczu

Botwinnik BRONSTEIN

Partia ta zapoczątkowała finałową część meczu.

1. d2-d4, Sg8-f6. 2. c2-c4, e7-e6. 3. Sb1-c3, Gf8-b4.

A więc po raz trzeci obrona Nimzowitscha i po raz trzeci Botwinnik stosuje swój ulubiony system, związany z posunięciem

4. e2-e3.

Tym razem jednak Bronstein przygotował nader ciekawą nowość, a mianowicie

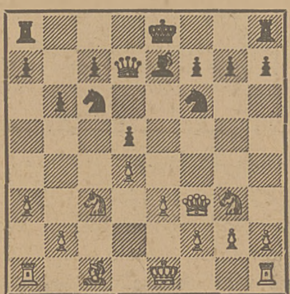
4. ... b7-b6. 5. Sg1-e2, Gc8-a6.

Posunięcie nieznane teorii. Czarne chcą wymienić aktywnego w tym wariancie białego Gońca f1.

6. a2-a3, Gb4-e7. 7. Se2-g3, d7-d5. 8. c4:d5.

Po tej wymianie czarne uzyskują dobrą grę. Ostrzejsze było 8. b3 i następnie 9. Gd3. 10. Gb2 i 11. He2, zachowując naprężenie w centrum.

8. ... Ga6;f1. 9. Sg3:f1, e6:d5. 10. Sf1-g3, Hd8-d7. 11. Hd1-f3, Sb8-c6.



Czarne dobrze rozwinęły swoje figury, podczas gdy białemu Gońcowi c1 brak przestrzeni. Ponadto w pozycji białych są dwa słabe punkty — c4 i b3, które może opanować czarny Skoczek c6.

12. 0-0, g7-g6. 13. Gc1-d2, 0-0.

Wchodziło poważnie w rachubę 13. ... Sa5 i następnie 14. ... Sb3 alb 14. ... Sc4. Teraz już Botwinnik nie dopuszcza do tego manewru.

14. Sc3-e2, h7-h5.

Bronstein rezygnuje z działań na skrzydle hetmańskim, skupiając całą swoją uwagę na skrzydle królewskim.

15. Wf1-c1, h5-h4. 16. Sg3-f1, Sf6-e4. 17. Se2-f4, a7-a5. 18. Wc1-c2, Ge7-d8. 19. Gd2-e1, Sc6-e7. 20. Hf3-e2.

Grozi zdobycie piona h4 po 21. f3.

20. ... Se4-d6. 21. f2-f3.

Jest to bodaj że jedyny sposób gry dla białych. Jednakże teraz pion e3 jest słaby i Bronstein rzuca dla zaatakowania go wszystkie swe figury.

21. ... g6-g5. 22. Sf4-d3, Hd7-e6. 23. a3-a4.

Białe uprzedzają posunięcie 23. ... a4, po czym nastąpiłoby 24. ... Sc4. Ponadto białe mają na uwadze przeforsowanie przy odpowiedniej okazji b2-b4.

23. ... Se7-g6. 24. h2-h3, f7-f5.

Teraz pion e3 już nie może posunąć się naprzód, czarne zaś poczynają systematycznie wzmacniać nacisk.

25. Ge1-c3, Gd8-f6. 26. Wa1-e1, Wa8-e8. 27. He2- d1, Wf8-f7. 28. b2-b3, Wf7-e7. 29. Gc3-b2, f5-f4!

Początek nader ciekawych kombinacyjnych komplikacji, wygodnych dla czarnych. Dla tego też białe nie powinny były usuwać Gońca z pola c3, skąd bronił on punktu e1. Brać piona f4 nie wolno, gdyż po 30. e:f4, H:e1. 31. S:e1, W:e1 czarne otrzymują niczym nie odparty atak. Jeśli 32. Hd2, to 32. ... S:f4 z groźbami 33. ... W8e2 oraz Sd6-f5-g3. Z drugiej strony czarne same grożą posunięciem 30. ... Sf5 wzmocnić nacisk na piony e3 i d4.

Botwinnik znajduje jedyny sposób obrony.

30. Sd3-e5!

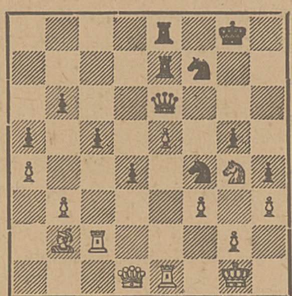
Teraz złe jest dla czarnych 30. ... S:e5. 31. d:e5, G:e5. 32. e:f4, Gd4†. 33. H:d4, H:e1. 34. Hh8† z silnym atakiem białych.

30. ... Gf6:e5! 31. d4:e5, Sd6-f7. 32. e3:f4, Sg6:f4. 33. Sg1-h2.

Już w tym momencie Botwinnik obliczył długi wariant z błędnym końcowym posunięciem. Dziwne, że teraz i później nie widzi on naturalnego obronnego posunięcia 33. Gc1, poświęcając w niektórych wariantach piona e5, lecz otrzymując wzamian kontrszanse, związane z osłabionym królewskim skrzydłem czarnych.

33. ... c7-c5. 34. Sh2-g4, d5-d4.

Czarne niewątpliwie stoją lepiej;. Ich silne pionowe centrum ścieśnia w znacznym stopniu grę białych, ponadto biały pion e5 skazany jest na zagładę.



W tym miejscu partii nastąpiło nieoczekiwane zakończenie. Botwinnik dał szacha

35. Sg4-f6??

i poddał się natychmiast po

35. ... e6:f6!

albowiem po 36. e:f6, W:e1†. 37. H:e1, W:e1† białe tracą figurę.

Jednakże sytuacja białych nie łatwa. Można było grać 35. We4. Możliwe było także 35. Gc1. Jeśli czarne po ostatnim posunięciu grają 35. ... H:b3, to wówczas 36. Sf6† z wygraną jakości. Na 35. ... Hf5 natomiast nastąpiłoby 36. G:f4, H:f4. 37. We4 i potem 38. Sf6†.

Jednak czarne zachowywały przewagę, grając po 35. Gc1, Sd5.

(Uwagi A. Kotowa — „Sowietskij Sport" nr 47 z 24.IV.1951 r.).

690

OBRONA SŁOWIAŃSKA

grana jako XVIII partia meczu w Moskwie 24 i 25 kwietnia br.

D. Bronstein M. Botwinnik

1. d2-d4, d7-d5. 2. c2-c4, c7-c6. 3. Sb1-c3, Sg8-f6. 4. Sg1-f3, e7-e6. 5. e2-e3, a7-a6.

Po dłuższym namyśle mistrz świata postanawia uchylić się od „wariantu merańskiego", decydując się na inny, oryginalny plan rozwoju.

6 .Gf1-d3, b7-b5.

Nowość Botwinnika. Dawniej grywano tu zwykle 6. ... d:c4. 7. G:c4, b5. 8. Gd3, c5 z przejściem do wariantów przyjętego gambitu hetmana. Czarne prowokują przeciwnika do c4-c5, aby po tym z jeszcze większą siłą przeprowadzić uwalniający manewr e6-e5, Bronstein jednak powstrzymuje się na razie od ruchu c4-c5, pragnąc go wykonać dopiero w tym momencie, gdy czarne nie zdołają już przeforsować e6-e5.

7. b2-b3, Sb8-d7. 8. 0-0, Gc8-b7. 9. c4-c5.

Groziło już dwukrotne bicie na c4, wraz z c6-c5 z zupełnym wyrównaniem.

9. ... Gf8-e7. 10. a2-a3, a6-a5. 11. Gc1-b2, 0-0. 12. Hd1-c2, g7-g6. 13. b3-b4, a5:b4. 14. a3:b4, Hd8-c7. 15. Wa1-e1.

Otwarta linia „a" nie ma tutaj większego znaczenia i dlatego Bronstein przeznacza również wieżę do przygotowania ataku w centrum.

15. ... Wf8-e8.

Jak pokazał S. Flohr nie przechodziło 15. ... e5. 16. d:e5, Sg4 ze względu na 17. e6, f:e6. 18. G:g6! itd.

16. Sc3-e2, Ge7-f8.

Botwinnik przegrupowuje wszystkie swoje figury tak, aby atakowały one kluczowy punkt e5. Goniec przechodzi na g7, a Skoczek d7 odchodzi, uwalniając miejsce dla Skoczka f6, celem przeprowadzenia f7-f6 i e6-e5. Białe pragną przeciwstawić się temu planowi i same dążą do e3-e4.

17. h2-h3, Gf8-g7. 18. Sf3-e5, Sd7-f8. 19. f2-f3.

Bronstein gra tym razem nawet zanadto ostrożnie. Energiczniejsze było 19. f4, S6-d7. 20. Sc3, f6. 21. S:d7, S:d7. 22. e4, chociaż i wtedy Botwinnik mógł odpowiedzieć 22. ... f5 przechodząc do pozycji, analogicznej z osiągniętą później w partii.

19. ... Sf6-d7. 20. f3-f4, f7-f6. 21. Se5-f3, We8-e7.

Niewygodne byłoby dla czarnych natychmiastowe 21. ... e5 ze względu na 22. f:e5, f:e5. 23. e4! i białe są lepiej przygotowane do ożywienia gry w centrum.

22. Se2-c3, f6-f5.

Botwinnik decyduje się na zamknięcie centrum, gdyż groziło 23. e4, a 22. ... e5 byłoby nadal niekorzystne z podanych powyżej powodów.

23. We1-a1.

Czarne są skazane na pasywną walkę i nie mają żadnej kontrgry. Dlatego też poważnie wchodzi tu w rachubę inny plan gry, związany z natychmiastowym atakiem na skrzydło królewskie za pomocą g2-g4, wraz z Kh1 i Wg1, albo g4-g5 z dalszym h2-h4-h5 i był on prawdopodobnie lepszy, niż ruch w partii, po którym przy dokładnej grze czarnych białym bardzo trudno zrealizować pozycyjną przewagę.

23. ... We7-e8. 24. Sf3-e5, Wa8:a1. 25. Wf1:a1, Wc8-a8. 26. Hc2-b1, Hc7-c8.

Pierwsza niedokładność. Lepiej było odejść Hetmanem na b8, co ułatwiłoby czarnym obronę.

27. Gd3:b5!

Oddawna wisząca w powietrzu ofiara, pozwalająca białym przełamać obronne bastiony przeciwnika. Praktycznie białe nic nie ryzykują, gdyż zawsze mogą odebrać figurę wzamian za groźne piony na hetmańskim skrzydle.

27. ... Sd7:e5. 28. f4:e5, Gg7-h6.

Jak się później okaże to tylko ułatwia atak białym. Lepiej było pozostawić białego Gońca na b2 i od razu bić na b5.

29. Gb2-c1, c6:b5. 30. Sc3:b5, Sf8-d7.

Gdyby czarny hetman stał teraz na b8 ofiara byłaby niepoprawna ze względu na 30. ... W:a1. 31. H:a1, Gc6 z wygraną czarnych.

31. Sb5-d6, Wa8:a1. 32. Hb1:a1, Hc8-a8. 33. Ha1-c3.

Białe powinny zachować hetmana, gdyż w końcówce czarne bez trudu powstrzymałyby ich wolne piony.

33. ... Gh6-f8. 34. b4-b5, Gf8:d6!

Botwinnik dobrze się broni. Chociaż po wymianie groźnego skoczka d6 białe będą miały 3 straszne wolne piony — czarne rozporządzać będą wystarczającymi resursami, aby im się z powodzeniem przeciwstawiać.

35. e5:d6, Ha8-a4. 36. Hc3-b2.

Białe zostawiają chytrą, dobrze zamaskowaną pułapkę, w którą przeciwnik wpada. Inną możliwością było 36. c6, H:b5. 37. c:b7, H:b7. 38. Ga3, albo 38. Gd2 i pion d6 byłby bardzo niebezpieczny.

36. ... Kg8-f7. 37. Kg1-h2, h7-h6?

Lepsze 37. ... Sf6 z uzasadnionymi widokami na remis.

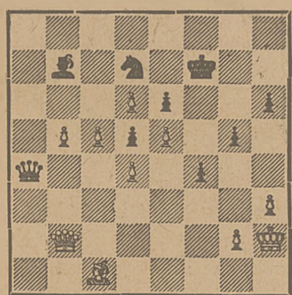
38. e3-e4!

Nieoczekiwane i bardzo piękne. Bronstein z powodzeniem stosował w tym meczu tego rodzaju taktyczne niespodzianki, zwłaszcza w niedoczasach. Czarnym niedobrze bić na c4, np. 38. ...d:e4, 39. d5! G:d5. 40. Hh8! i hetman biały przedostaje się na tyły pozycji czarnych z niszczycielską siłą, a po biciu 38. ... f:e4 białe po prostu biją Gońcem na h6 z niemożliwymi do odparcia groźbami 40. Hf2† i 41. Hh4. Botwinnikowi udaje się jednak zlikwidować bezpośrednie niebezpieczeństwo mata.

38. ... f5-f4. 39. e4-e5.

Prościej było bić f4, gdyż teraz białym trzeba już będzie znaleźć subtelny wygrywający ruch.

39. ... g6-g5.



40. Hb2-e2?

Tym ruchem białe tracą wszystko to, co dotychczas osiągnęły. Grając 40. Hb1! Kg7. 41. Hd3! powinny one były zwyciężyć, gdyż osiągały pozycję analogiczną do tej, jaka powstała w partii.

40. ... Kf7-g7?

Czarne nie wyzyskują swej szansy. Po 40. ... H:d4. 41. c6, Gc8 uzyskiwały one dobre widoki na uratowanie partii.

41. He2-d3?

Bronstein myślał nad tym zapisanym posunięciem pół godziny i wybrał nie najlepszą kontynuację. 41. c6, G:c6. 42. b:c6, H:c6. 43. G:f4! g:f4. 44. Hg4† ze zdobyciem pionów f4 i h6 (piona e6 czarne oddać nie mogą) dawało białym 3 piony za skoczkiem i wszystkie szanse na wygraną .

Teraz Botwinnik osiąga remis.

41. ... Sd7-b8! 42. h3-h4, Ha4-c4!

Groziło 43. h5. Jeżeli białe wymieniają teraz hetmany, to końcówka powinna skończyć się na remis.

43. Hd3-h3!

Śmiała ofiara drugiej figury, której mistrz świata nie przyjmuje. Po 43. ... H:c1. 44. h:g5, h:g5. 45. H:e6 cztery białe piony niepowstrzymanie poszłyby naprzód.

(S. Flohr jest przeciwnego zdania, podając w „Komsomolskiej Prawdzie" taki wariant: 43. ... H:c1. 44. h:g5, He3! 45. H:h6†, Kg8. 46. H:e6†, Kg7. 47. Hg4, Gc8 i czarne dają wiecznego szacha).

43. ... Hc4:b5! 44. h4:g5.

Na 44. H:e6 następuje 44. ... Hd3 z groźbą wiecznego szacha Hg3† i He1†.

44. ... h6:g5. 45. Hh3:e6, Hb5-d3. 46. He6-f6†, Kg7-h7. 47. Hf6-f7†!

Chytra pułapka. Ponieważ po 47. H:g5, Hg3† końcówka będzie remisowa, białe chcą jeszcze po 47. ... Kh6 poświęcić Gońca na f4 i zabrawszy piony f4 i g5 zdobyć jeszcze z szachami Gońca b7. Ale Botwinnik widzi tę groźbę.

47. ... Kh7-h8! 48. Hf7-f6†, Kh8-h7. 49. Gc1:f4.

Pozycja jest remisowa, ale Bronstein ma jeszcze nadzieję na błąd przeciwnika, który jednak nie następuje.

49. .. .g5:f4. 50. Hf6-f7†, Kh7-h8. 51. Hf7-e8†, Kh8-g7. 52. He8-e7†, Kg7-h8. 53. He7-e8†, Kh8-g7. 54. He8-e7†, Kg7-h8. 55. He7-f8†, Kh8-h7. 56. Hf8-f7†, Kh7-h8. 57. Hf7:b7, Hd3-g3†. 58. Kh2-h1 i zgodzono się na **remis.**

(Uwagi według arcymistrza A. Kotowa z „Sowietskiego Sportu").

691.

PARTIA ANGIELSKA

grana w półfinale mistrzostw Polski w Legnicy br.

GAWLIKOWSKI — Dzięciołowski

1. c2-c4, e7-e5. 2. Sb1-c3, Sg8-f6. 3. e2 -e4.

Posunięcie to mniej logiczne i słusznie uważane za słabsze od zwykle stosowanego 3. g3, lub 3. Sf3 — wybrałem jedynie ze względów taktycznych: położenie w turnieju zmuszało do ostrej gry na wygraną i dlatego pragnąłem jak najszybciej skręcić z utartych ścieżek, dążąc do tworzenia skomplikowanych, obosiecznych i trudnych do oceny „nowych" pozycji.

3. ... Gf8-b4.

Oryginalna i dobra idea. Na 4. Sd5 nastąpi proste 4. ... Gc5 z doskonałą grą dla czarnych. Z dwu innych możliwości L. Pachman uważa za najlepsze 3. ... Gc5 (co jednak jego zdaniem po 4. d3, d6. 5. h3! Sc6. 6. Ge3, 0-0. 7. Hd2

daje białym pewne szanse ataku na prawym skrzydle przez g4, Gg2, Sg-e2 itd.) natomiast 3. ... Sc6 uchodzi za słabe ze względu na 4. f4! np. 4. ... d6. 5. d3, Gg4. 6. Ge2, h5?! 7. Sf3, Ge7. 8. Ge3, Hd7. 9. h3, G:f3. 10. G:f3, e:f4. 11. G:f4, Sd4. 12. Ge3! z przeważającą grą dla białych, jak w partii dr A. Aliechin — A. Lilienthal, Hastings 1933 r.

4. d2-d3, d7-d6. 5. Gf1-e2(?).

Niedokładne posunięcie, które mogło stać się przyczyną wielu poważnych trudności. Wskazany był bezsprzecznie plan L. Pachmana: Sg-e2, h3, g4?!, Gg2 i ew. f2-f4. Z uwagi jednak na to, że na pierwsze 4 posunięcia czarne zużyły blisko pół godziny czasu — białe postanowiły rozegrać debiut bardzo szybko i „pewnie", aczkolwiek... nieco niestarannie, aby wyprowadzić trochę z równowagi przeciwnika.

5. ... Hd8-e7! 6. Gc1-e3, 0-0. 7. f2-f4, e5:f4?

Ciężki prawdopodobnie już decydujący błąd. Jak wskazał po partii A. Dzięciołowski, grając 7. ... c6. 8. Sf3 (8. f:e5, H:e5. 9. Sf3, G:c3†. 10. b:c3, H:c3†. 11. Gd2, Ha3 prowadziło do straty piona, wzamian za pewną przewagę rozwoju białych i ten wariant białe prawdopodobnie musiałyby wybrać) Sg4. 9. Gd2, e:f4. 10. G:f4, d5! rozbijały czarne centrum białych, po czym wytwarzała się bardzo ostra i skomplikowana pozycja z obustronnymi szansami, z uwagi na pewną pozycję króla — korzystniejsza raczej dla czarnych.

8. Ge3:f4, c7-c6.

Dopiero teraz, po blisko 50-minutowym namyśle doszły czarne do smutnego wniosku, że planowana przez nie od dawna efektowna ofiara figury 8. ... S:e4. 9. d:e4, H:e4 nie przechodzi, ze względu na 10. Hd2! (nie 10. Gd2? G:c3! 11. G:c3, H:g2. 12. Gf3, We8† z wygraną czarnych), gdyż po 10. ... H:g2. 11. 0-0-0! H:h1? 12. Gf3 hetman czarny ginie.

9. Sg1-f3, d6-d5. 10. c4:d5, c6:d5. 11. e4-e5.

Próba rozbicia centrum białych nie udała się. Teraz białe, znacznie lepiej rozwinięte —stoją już wyraźnie przeważająco.

11. ... Sf6-h5. 12. Gf4-d2, Gb4:c3.

To daje dodatkowo białym silną parę Gońców, groziło jednak oczywiście 13. S:d5, a jeśli 13. ... Hc5? (albo 13. ... Wd8. 14. d4 z groźbą 15. Sg5) to 14. Sg5! itd.

13. b2:c3! f7-f6.

Wcześniej czy później — konieczne, gdyż skoczek na bandzie mógł znaleźć się w poważnym niebezpieczeństwie.

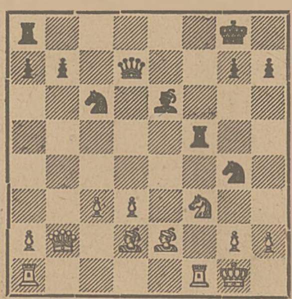
14. Hd1-b3, f6:e5.

Czarne rezygnują z obrony piona, mając przynajmniej nadzieję zajego cenę szybko się rozwinąć. Inne możliwości nie były wiele lepsze, np. 14. ... Wd8. 15. d4 z groźbą 16. c4, d:c4. 17. G:c4†, Kh8. 18. e6 i 19. d5, po 14. ... Hd7 mogło nastąpić 15. g4, H:g4. 16. H:d5†, Ge6 (albo 16. ... He6? 17. H:e6†, G:e6. 18. Sd4, Gf7. 19. e6 itd., lub 16. ... Kh8. 17. 0-0-0!) 17. H:b7, Sd7. 18. Hb4! z decydującą przewagą białych ,lub 14. ... Ge6. 15. Sd4, Gf7 (albo 15. ... g6. 16. G:h5, g:h5. 17. 0-0, f:e5? 18. S:e6, W:f1†. 19. W:f1, H:e6. 20. H:b7 itd.) 16. e6! (16. g4? f:e5) G:e6 (16. ... Gg6. 17. H:d5) i teraz nie 17. G:h5? Gg4†, ale 17. 0-0!, Gf7. 18. Wa-e1! z groźbą przede wszystkim 19. G:h5, a jeśli hetman odchodzi, to 19. Hd1 ze zwycięskim atakiem białych.

15. Hb3:d5†, Gc8-e6. 16. Hd5:e5, Wf8-f5. 17. He5-e4, Sh5-f6. 18. He4-b4!, He7-d7. 19. 0-0.

Nareszcie!...

19. ... Sb8-c6. 20. Hb4-b2, Sf6-g4.



21. Sf3-g5!

Dobrze było również i 21. d4, z uwagi jednak m. in. na duży niedoczas czarnych zdecydowałem się na znacznie ostrzejszą i bardziej skomplikowaną kontynuację w tekście. Grozi przede wszystkim 22. G:g4, W:f1†. 23. W:f1, G:g4. 24. Hb3†, Kh8. 25. Sf7†, Kg8. 26. Se5†, Ge6. 27. S:d7, G:b3. 28. a:b3 z zyskiem figury. Ubocznie grozi bicie na e6 i g4 z zyskiem piona b7.

21. ... Sc6-a5!

Najlepsze!

22. Ge2:g4!

Możliwe było również proste 22. S:e6, H:e6 (22. ... W:f1†. 23. W:f1, H:e6. 24. G:g4) 23. G:g4, W:f1†. 24. W:f1, H:g4. 25. Hb5! He2. 26. Hd5†, Kh8. 27. H:a5, H:d2. 28. H:a7! Wd8 (We8) (28. ... Wc8. 29. H:b7) 29. Hf2! z przejściem do łatwo wygranej końcówki z dwoma pionami przewagi. Ruch w tekście jest znacznie energiczniejszy, ale ostatecznie w niedoczasie (również własnym!) nie zdecydowały się białe niestety na konsekwentne przeprowadzenie swego planu.

22. ... Wf5:f1†. 23. Wa1:f1, Ge6:g4. 24. Hb2-b4?

Gruba omyłka! Białe planowały początkowo 24. Wf7, odrzuciły jednak ostatecznie tę ideę, nie mogąc znaleźć zwycięskiej odpowiedzi na 24. ... H:d3. 25. c4, (grozi matem i atakuje skoczka) Hg6! i zdecydowały się „brutalnie" napaść na figurę, pozostawiając w rezerwie groźbę Wf7. Jak pokazał jednak J. Szpotański po 24. Wf7! H:d3. 25. c4, Hg6 miały jednak białe do dyspozycji prosty ruch 26. Gc3! prowadzący do łatwej wygranej, np. 26. ... H:g5. 27. W:g7†, H:g7. 28. G:g7 z groźbami Gh6, lub Gh8, albo 26. ... Hb6†! 27. H:b6, a:b6. 28. W:g7†, Kf8! 29. Sh7† itd. i ten właśnie konsekwentny manewr byłby odpowiednim zakończeniem tej interesującej partii.

24. ... h7-h6!

Tego prostego ruchu białe w ogóle nie widziały!...

23. Wf1-f7 (?)

Należało grać 25. Sf7 z groźbą 26. Se5 i jeśli 25. ... H:d3? to 26. S:h6†, g:h6. 27. H:g4† z matowym atakiem, a jeśli 25. ... Sc6 to 26. Hd6, H:d6. 27. S:d6, Wd8. 28. Gf4, ze zdrowym pionem więcej, białe jednak ślepo kontynuują swój spóźniony już teraz i mylny plan, połączony z wypadem wieży.

25. ... Hd7:d3. 26. Hb4:g4.

Dopiero teraz zorientowały się białe, że „pointe'a" ich kombinacji 26. W:g7†!? K:g7. 27. He7† nie prowadzo do mata po 27. ... Kg6? 28. Hf7 ani po 27. ... Kh8? 28. Sf7†, Kg8. (28. ... Kh7, g7? 29. Se5†) 29. S:h6, Kh8. 30. Hf6†, Kh7. 31. Hf7†, Kh8. 32. Sf5! do zysku hetmana, wobec groźby 33. Hg7 mat (32. ... Wg8? 33. Hh5 mat) możliwej do odparowania jedynie biciem skoczka (32. ... Hb1†. 33. Kf2, Hb6†. 34. Ge3, Hb2†. 35. Kf3 itd.), a tylko do remisu przez wieczny szach po 27. ... Kg8! 28. Hf7†, Kh8. 29. Hf6† itd., gdyż czarny hetman broni pola h7.

Najlepszą obroną czarnych było teraz 26. ... Hg6! (słabsze 26. ... h:g5. 27. He6! Kh8. 28. G:g5 z groźbą m. in. 29. Gh6!) 27. Wf5, Sc6 wraz z h:g5, co pozwala im jeszcze, mimo piona mniej — stawić pewien opór, ale czarne w niedoczasie odpowiadają ciężkim błędem, po którym walka kończy się natychmiast.

26. ... Hd3:d2? 27. Wf7:g7† i czarne poddały się.

Po 27. ... Kh8? następuje mat 28. Sf7, po 27. ... Kf8. 29. Se6†, Ke8 matuje 29. Hg6, a po 27. ... K:g7. 28. Se4 (f3)†, Hg5. 29. S:g5, h:g5. 30. H:g5† ginie jeszcze skoczek a5.

(Uwagi: St. Gawlikowskiego).

692.

GAMBIT HETMANA

grany w meczu o mistrzostwo I Ligi „Ogniwo" Kraków — „Włókniarz" Łódź w Krakowie rb.

ŚLIWA Gadaliński

1. d2-d4, d7-d5. 2. c2-c4, c7-c6. 3. Sg1-f3, Sg8-f6. 4. Sb1-c3, e7-e6. 5. e2-e3, Sb8-d7. 6. Gf1-d3, Gf8-d6. 7. e3-e4, d5:e4. 8. Sc3:e4, Sf6:e4. 9. Gd3:e4, Hd8-c7.

„Opatentowane" posunięcie mistrza Gadalińskiego. Grywało się też tutaj 9. ... Sf6. 10. Gc2, Gb4†. 11. Gd2, G:d2†. 12. H:d2 z lepszą grą białych, jak w partii Grünfeld — dr Tartakower, Kecskemet 1927, lub ostatnio stosowany ruch 9. ... e5!?, na co białe odpowiadają 10. 0-0, e:d4 i teraz albo 11. H:d4, Hf6. 12. Hd1! Se5 (Tarnowski poleca tu 12. ... h6). 13. We1, Gg4. 14. Gg5! z nieco lepszą grą białych, jak w partii O'Kelly — Yanowsky, Barcelona 1936 r., albo też 11. Gg5, f6. 12. S:d4, Se5. 13. Gh4, 0-0 (Tajmanow — Tarnowski, Szczawno-Zdrój 1950 r.) i teraz zamiast 14. Sf5? powinno było nastąpić 14. Hc2! g6. 15. c5! i 16. Wd1 z doskonałą grą białych.

10. 0-0, 0-0. 11. Gc1-g5!

Grozi 12. c5. Jeżeli teraz 11. ... We8 to 12. We1 i białe stoją lepiej. Pachman poleca tu 11. Gc2!

11. ... f7-f6. 12. Gg5-e3, Wf8-d8. 13. c4-c5, Gd6-e7. 14. Hd1-b3, Sd7-f8. 15. g2-g3!

Przed przeprowadzeniem skoczka na c4, trzeba przede wszystkim zabezpieczyć punkt f4. Plan białych jest jasny: ustawienie skoczka na c4 i ewentutalnie na d6, a następnie marsz pionów na skrzydle hetmana, przez co ewentualny goniec e4 zyska na sile.

15. ... Gc8-d7. 16. Sf3-d2, Gd7-e8. 17. Sd2-c4, Ge8-f7. 18. Hb3-c3.

Nie odrazu 18. Gf4, bo 18. ... e5! Po ruchu w tekście powstaje groźba usadowienia skoczka na d6 przez Ge3-f4-d6:e7 i Sd6, dlatego też wskazanym było zagrać raczej 18. ... Hd7! poczym plan ten byłby trudniejszy do zrealizowania.

18. ... Wd8-d7? 19. Ge3-f4, Hc7-d8. 20. Gf4-d6, Ge7:d6. 21. Sc4:d6, Hd8-e7. 22. Wf1-e1! Wa8-d8. 23. a2-a4, Wd7-c7.

Należało stanowczo rozważyć poświęcenie jakości za piona przez 23. ... W:d6, aby uwolnić się z mocno skrępowanej pozycji. Po ruchu w partii białe jeszcze bardziej wzmacniają kontrolę nad punktem e5, maksymalnie utrudniając przełom e6-e5.

24. f2-f4, Wd8-b8. 25. b2-b4, He7-d8. 26. Wa1-d1, Gf7-h5. 27. Wd1-d2, Gh5-g4. 28. We1-c1, Wc1-d7. 29. b4-b5, c6:b5. 30. a4:b5, Hd8-c7?

Błąd ten kosztuje ważnego piona, co szybko decyduje o wyniku, trudno jednak było już znaleźć dla czarnych zupełnie zadawalającą obronę.

31. Sd6:b7! Sf8-g6. 32. c5-c6, Wd7-f7. 33. d4-d5, e6-e5. 34. f4-f5, Sg6-f8. 35. d5-d6, Hc7-b6†. 36. Hc3-c5, Hb6:c5†. 37. Wc1:c5 i czarne poddały się.

(Uwagi: B. Śliwy)

693.

OBRONA CZIGORINA

grana w półfinale mistrzostw Polski w Legnicy rb.

ŚLIWA Gawlikowski

1. Sg1-f3, Sb8-c6. 2. d2-d4, d7-d5. 3. Gc1-f4.

Próba uniemożliwienia czarnym uwalniającego ruchu e5, przy jednoczesnym dążeniu białych do e4. Prostsze było jednakże i lepsze przejście do normalnego wariantu Czigorina w gambicie hetmana przez 3. c4.

3. ... Gc8-g4. 4. Sb1-d2, e7-e6. 5. h2-h3, Gg4-f5. 6. c2-c3, Gf8-d6. 7. e2-e3, Sg8-e7. 8. Gf1-b5.

Teraz lub w następnym posunięciu wchodziło poważnie w rachubę g2-g4, np. 8. g4 i jeżeli 8. ... Ge4 to 9. S:e4, d:e4. 10. Sg5!, a po 8. ... Gg6 białe dążyć będą do 0-0-0.

8. ... 0-0. 9. Hd1-e2, Se7-g6. 10. Gf4-h2.

Solidniejsza była druga ewentualność (10. G:d6) jednakże i w tym wariancie przeprowadzenie pierwotnej myśli (przebój e4) było niemożliwe, ze względu na Sf4.

10. ... Gd6:h2. 11. Sf3:h2, e6-e5. 12. Gb5:c6, b7:c6. 13. Sd2-b3?

Błąd, należało grać 13. 0-0. Teraz otrzymują czarne znacznie lepszą grę.

13. ... e5:d4. 14. c3:d4, Sg6-f4! 15. He2-f3, Sf4-d3†. 16. Ke1-f1, Gf5-g6. 17. Hf3-e2, a7-a5?

Strata tempa. Najlepsze było 17. ... Hd6! z groźbą 18. ... c5. Nie można byłoby wtedy grać 18. Wd1, bo 18. ... c5!, zaś po 18. Sc1 następowało 18. ... Sb4 z wyraźnie lepszą partią dla czarnych.

18. Sh2-f3, Wa8-b8. 19. Sf3-e1, Sd3:b2. 20. He2:b2.

Niebezpiecznie było otwierać pozycję przez 20. S:a5, Hd6. 21. Wc1, Wb6. 22. W:c6 (22. S:c6, Sc4) W:c6. 23. S:c6, Sc4!, gdyż wieżę h1 trudno rozwinąć.

20. ... a5-a4. 21. Se1-f3, Gg6-d3†. 22. Kf1-g1, Gd3-c4. 23. Sf3-d2, Hd8-d6. 24. Hb2-c3, a4:b3. 25. a2:b3, Gc4-b5. 26. g2-g3.

Po Kg2 i wprowadzeniu do gry wieży h1, przy otwartej linii „a" i zdublowanym pionie czarnych stałyby już teraz białe lepiej i dlatego czarne próbują ataku przez f7-f5, co jednak w konsekwencji osłabi pole e5.

26. ... f7-f5. 27. Sd2-f3, Wb8-e8. 28. b3-b4.

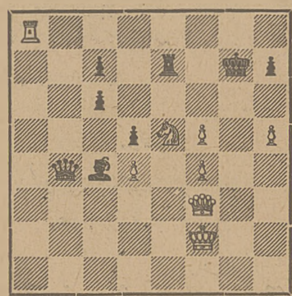
Aby zagrać 29. Se5, co od razu było niemożliwe ze względu na c6-c5!

28. ... Hd6-f6. 29. Sf3-e5, We8-e7. 30. f2-f4.

Białe stoją lepiej i ruchem w tekście likwidują ostatecznie próby ataku czarnych, umacniając równocześnie pozycję skoczka.

30. ... g7-g5. 31. Kg1-f2, Kg8-h8. 32. h3-h4! g5:f4. 33. e3:f4, Wf8-g8. 34. h4-h5, Gb5-c4. 35. Wa1-a3, Wg8-b8. 36. Wh1-a1, Hf6-h6. 37. Wa3-a8, Wb8:a8. 38. Wa1:a8†, Kh8-g7. 39. Hc3-f3, Hh6-d6. 40. g3-g4, Hd6:b4. 41. g4:f5.

Lepsze było planowane początkowo 41. h6†, K:h6. 42. Wg8! Hd2†. 43. Hd2-e1†. 43. Hf3-f2.



41. ... Hb4-d2†. 42. Kf2-g3, Hd2-e1†. 43. Hf3-f2.

Najprostsze. Wygrywało jednak także 43. Kg2 (ale nie 43. Kh2, Hh4†. 44. Kg2, h6. 45. Sg6, gdyż po 45. ... Gf1†! 46. H:f1, Hg4†. 47. Kf2, We4 wytworzyłaby się dość niejasna pozycja z poważnymi, mimo figury mniej, kontrszansami dla czarnych). Ge2. 44. h6†, K:h6. 45. Hh3†, Kg7. 46. f6†, K:f6. 47. Hh6†, Kf5. 48. Hg5†, Ke4. 49. H:e7, Gf1† (najlepsze, gdyż po 49. ... Hf1†. 50. Kg3 — grozi ucieczka przez h4 — następuje 50. ... He1†. 51. Kh2, Hf2†. 52. Kh3 i jeśli 52. ... Gf1† to 53. Kg4, Hg2. 54. Kh5, Ge2†. 55. Kh6 i król ucieka spod szachów). 50. Kh1!! (nie 50. Kg1, Hg3†! i remis) z wygraną białych.

(Piękny ten wariant, znaleziony przy analizie odłożnej pozycji przez obie strony — jest niestety mylny, gdyż po

43. Kg2, Ge2. 44. h6†, K:h6. 45. Hh3†, Kg7. 46. f6†, K:f6. 47. Hh6†, Kf5. 48. Hg5†, Ke4. 49. H:e7 czarne uzyskują remis właśnie za pomocą „potępionego" przez mistrza Śliwę 49. ... Hf1†! i po 50. Kg3 nie dają szacha na e1, ale po prostu biją 50. ... H:f4†! i białe nie są w stanie uniknąć remisu przez wieczny szach, np. 51. Kg2 (50. Kh3?? Gf1 mat) Hf1†. 52. Kh2, Hf4† itd. — S. Gawlikowski).

43. ... He1:f2†. 44. Kg3:f2, Kg7-f6.

Nieco lepsze było 44. ... h6, na co jednak następowało albo 45. Wc8, albo 45 .Sg4, We4! 46. f6† — zawsze z wygraną białych.

45. Kf2-f3, c6-c5. 46. h5-h6! Gc4-e2†.

Ostatnia szansa.

47. Kf3:e2, Kf6:f5. 48. Kf2-f3, c5:d4. 49. Wa8-f8†, Kf5-e6. 50. Se5-c6, We7-d7. 51. f4-f5†, Ke6-d6. 52. Wf8-f6† Kd6-c5. 53. Sc6-e5! Wd7-d6. 54. Se5-d3†, Kc5-c6. 55. Wf6-e6! Wd6:e6.

Jeżeli 55. ... Kd7 to 56. Sc5†, Kc6. 57. W:d6†, K:d6. 58. f6! i wygrywa.

56. f5:e6, Kc6-d6. 57. Sd3-c5, Kd6-e7. 58. Kf3-e2, Ke7-d6. 59. Ke2-d3, Kd6-e7. 60. Kd3:d4, Ke7-d6. 61. Kd4-d3, Kd6-e7. 62. Kd3e3, Ke7-f6. 63. Ke3-d4, c7-c6. 64. Kd4-d3, Kf6-e7. 65. Kd3-e3 i czarne poddały się.

(Uwagi: B. Śliwy)

694.

DEBIUT COLLE'GO

grany w Łodzi rb.

WRÓBLEWSKI — Uzarski

1. d2-d4, d7-d5. 2. Sg1-f3, Sg8-f6. 3. e2-e3, e7-e6. 4. Gf1-d3, Sb8-d7. 5. Sb1-d2, c7-c5. 6. c2-c3, a7-a6?

Strata tempa.

7. 0-0, Hd8-c7. 8. e3-e4, d5:e4. 9. Sd2:e4, Sf6:e4. 10. Gd3:e4, Sd7-f6. 11. Ge4-c2, b7-b5. 12. Hd1-e2, Gc8-b7. 13. Sf3-e5, c5:d4. 14. c3:d4, Wa8-c8.

Czarne zapominają o swoim królu. Należało grać 14. ... Ge7 i jak najszybciej roszować.

15. Gc2-d3, Gf8-e7.

W tym debiucie białe przeprowadzają zwykle atak na królewskim skrzydle. W powstałej pozycji nie miałby on jednak tam żadnego „punktu zaczepienia" i doszedłszy do wniosku, że po 0-0 osiągają czarne doskonałą partię postanowiły białe ruchem

16. a2-a4!

podważyć pozycję przeciwnika na lewym skrzydle i tam skierować swój atak.

16. ... b5:a4. 17. Gd3:a6, Gb7:a6. 18. He2:a6, 0-0. 19. Ha6:a4!

Białe konsekwentnie biją piona, nie obawiając się „straty" hetmana za dwie wieże i słusznie licząc na znacznie większą aktywność swoich figur.

19. ... Wc8-a8. 20. Ha4:a8, Wf8:a8. 21. Wa1:a8†, Ge7-f8. 22. Gc1-f4!

Z podwójną groźbą: 23. Sg6 i 23. Wc1, wraz z 24. Wc-c8 itd.

22. ... Hc7-b7. 23. Wf1-a1, Hb7:b2. 24. Se5-c6!

Znów z podwójną groźbą: 25. Se7† i 25. Gd6. Partia czarnych jest przegrana.

24. ... g7-g5. 25. Gf4:g5, Kg8-g7. 26. Gg5-f4.

Aby unieruchomić gońca f8, a na ewentualne 26. ... Gb4 odpowiedzieć 27. Ge5 z groźbą przede wszystkim 28. d5 i 29. Wb8.

26. ... Sf6-d7. 27. h2-h3. 28. Sc6-e5! Sd7-f6?

Po 28. ... H:d4 następowało 29. S:d7, H:d7 (29. ... H:f4? 30. S:f8). 30. Ge5†, Kg8 (30. ... f6. 31. W1-a7, albo 30. ... Kg6. 31. W:f8). 31. Wb8! z decydującą groźbą 32. Wa1a8, np. 31. ... f6. 32. Wa-a8 (albo po prostu 32. G:f6) f:e5. 33. W:f8†, Kg7. 34. ... Kf6. 35. Wa-f8† i 36. Wg7†). 35. Wa-f8 z szybko decydującym atakiem, blu 31. ... Hd2 (31. ... Hd5? 32. Gb2!). 32. Gf6! z podwójną groźbą 33. Wa-a8 i 33. Ge7. Ruch w tekście przyśpiesza koniec.

29. Wa1-a7 i czarne poddały się.

Punkt f7 jest bezbronny i czarne tracą minimum figurę, dostając się w siatkę matową.

(Uwagi K. Wróblewskiego)

695.

KATALOŃSKA

grana w turnieju o mistrzostwo Moskwy ub. r.

(I—II nagr. za piękność)

Gołowko — AWERBACH

1. d2-d4, Sg8-f6. 2. c2-c4, e7-e6. 3. g2-g3, Gf8-b4†. 4. Gc1-d2, Gb4-e7.

Podobny manewr często stosował mistrz Riumin w obronie holenderskiej. Czarne tracą czas, ale wyrównuje to niekorzystna pozycja gońca na d2.

5. Gf1-g2, d7-d5. 6. Sg1-f3, Sb8-d7. 7. 0-0, 0-0. 8. Hd1-c2, c7-c6. 9. a2-a4.

Białe przygotowują 10. Sc3, gdyż teraz ruch ten związany byłby z ofiarą piona. Interesującym będzie podkreślić, że przy pozycji gońca na c1 zwykle grywa się tu 9. Sb-d2, wraz z 10. Wd1, co na długo skazuje czarne na pasywną obronę. W powstałej tutaj pozycji białe nie mają tej naturalnej drogi rozwoju, ze względu na niekorzystną pozycję gońca.

9. ... a7-a5.

Drugim, równie dobrym, ale bardziej skomplikowanym planem walki było 9. ... Se4 i po tym 10. ... f5 z przejściem do obrony holenderskiej.

10. Sb1-c3, b7-b6. 11. c4:d5, Sf6:d5. 12. Sc3-a2.

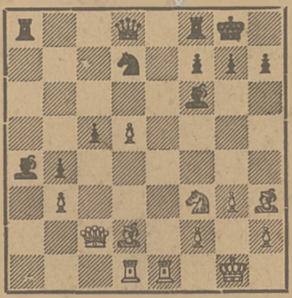
Wchodziło w rachubę również 12. S:d5, c:d5. 13. b4, a:b4. 14. Wf-b1.

12. ... Gc8-a6. 13. Wf1-e1, c6-c5. 14. e2-e4, Sd5-b4. 15. Sa2:b4, a5:b4. 16. d4-d5, e6:d5. 17. e4:e5, Ge7-f6. 18. Wa1-d1, b6-b5. 19. a4:b5, Ga6:b5. 20. Gg2-h3!

Zewzględu na groźbę 20. ... Wa2 białe muszą natychmiast coś przedsięwziąć. Teraz narzucające się 20. ...Wa2 po 21. G:d7, H:d7. 22. H:c5, W:b2. 23. Wc1! nic nie dawało czarnym.

Awerbach wynajduje inny, kombinacyjny plan kontynuowania walki.

20. ... Gb5-a4. 21. b2-b3.



21. ... Ga4:b3!

Nieoczekiwana ofiara. Obliczenie jej wymagało nie tylko dokładności, ale i odwagi.

22. Hc2:b3, Wa8-a3. 23. Hb3-c4, Wa3:f3. 24. Hc4-g4?

Białe dają się skusić możliwością podwójnego ataku prowadzącego, jak się w nastawione przez przeciwnika sieci. Właściwe było 24. G:b4!, c:b4. 25. Hg4 co prowadziło do remis.

24. ... Wf3-d3. 25. Hg4:d7, Wd3:d5.

Wtym cały dowcip. Białe dostoją się pod związanie i muszą ponieść straty materialne.

26. Hd7:d8, Wf8:d8. 27. Gh3-g2?

Tutaj białe mogły jeszcze stawić poważny opór grając 27. Kf1!, gc3. 28. G:c3, W:d1. 29. W:d1, W:d1†. 30. Ke2, Wh1. 31. Ge5. Przechodząc mimo tej możliwości dostają się one w jasno przegraną pozycję.

27. ... Wd5-d3. 28. Gg2-f1, Wd3-d4. 29. Gd2:b4, Wd4:d1. 30. We1:d1, Wd8:d1. 31. Gb4:c5, Gf6-d4. 32. Gc5-b4, Wd1-b1. 33. Gb4-d2,Wb1-b2. 34. Gd2-e1, Gd4-c5.

Czarne wymuszają wymianę gońców i przechodzą do wygranej końcówki. Techniczną część partii Awerbach przeprowadza prosto i silnie.

35. Kg1-g2, Gc5-b4. 36. Ge1:b4, Wb2:b4. 37. Kg2-f3, g7-g5. 38. b2-h3, h7-h5. 39. Gf1-d3, Kg8-g7. 40. Kf3-e3, h5-h4. 41. g3:h4, Wb4:h4. 42. Gd3-f1, Kg7-f6. 43. Ke3-f3, Wh4-f4†. 44. Kf3-g3, Kf6-e5. 45. Gf1-g2, Ke5-d4. 46. Gg2-b7, Kd4-d3. 47. Gb7-a6†, Kd3-d2. 48. Ga6-b7, Kd2-e2. 49. Gb7-a6†, Ke2-e1. 50. f2-f3, Ke1-d2. 51. Kg3-f2, Wf4-b4. 52. Ga6-f1, f7-f5. 53. Gf1-a6, f5-f4. 54. Ga6-f1, Wb4-b2. 55. Gf1-e2, Kd2-c3. 56. Kf2-e1, Kc3-d4. 57. Ke1-f2, Wb2-d2 i białe poddały się.

(Uwagi **W. W. Ragozina (wg „Szachmatów").**

CIEKAWA POZYCJA

W ostatniej rundzie półfinału szczecińskiego wytworzyła się w partii Bratoszewski — Łuczynowicz pouczająca końcówka.

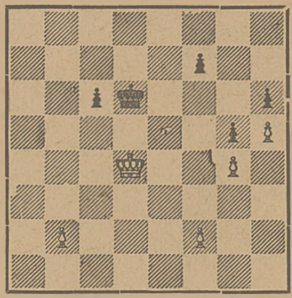
Pozycja po 43. pos. czarnych.

Aczkolwiek materiału na szachownicy już niewiele, to jednak białe mają wyraźną przewagę, polegającą na „zapasowych" tempach: b2-b3, b3-b4 i f2-f3, f3-f4. Nastąpiło:

44. Kd4-e4.

zmuszając czarne do utrzymania opozycji przez

Łuczynowicz



BRATOSZEWSKI

44. ... Kd6-e6

którą następnie będą musiały utracić, a wraz z nią piona i... partię.

45. f2-f3!

Wyczekujące i wygrywające posunięcie. Po natychmiastowym 45. f2-f4 grały czarne 35. ... f7-f6, osiągając remis. Również po 45. ba-b4 następowało 45. ... f7-f6 i na 46. f2-f3, f6-f5†! (jeżeli 46. f2-f4, to g:f4), a na 45. b2-b3, c6-c5 z remisem we wszystkich wypadkach.

Teraz czarne muszą się czymś ruszyć, ale każdy ruch jest zły i prowadzi do straty piona. Np. 45. ... c6-c5. 46. f3-f4, g:f4. (jeżeli 46. ... f6, to 47. f:g5, f:g5. 48. b3, a jeżeli 46. Kf6, to 47. fg). 47. K:f4, f6 (konieczne, gdyż inaczej następuje 48. g5 z lekką wygraną, a na 47. ... Kf6 najpierw 48. b3 i nast. g4-g5).

W partii nastąpiło dalej

45. ... f7-f6. 46. f3-f4, g5:f4. 47. K:f4, Ke7. 48. Kf5, Kf7. 49. b4

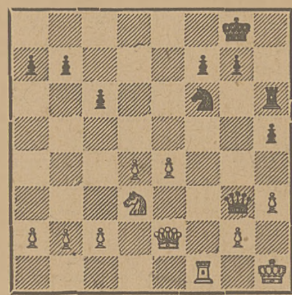
i po kilku jeszcze posunięciach czarne poddały się, gdyż tracą piona h6 lub c6.

Uwagi J. Bratoszewskiego.

★

Ob. Gałecki z Wrocławia nadesłał ciekawą pozycję z partii, rozegranej w ramach meczu I Ligi: Kolejarz Wrocław — Ogniwo Bytom.

GAŁECKI



Sówka

Pozycja po 30. pos. czarnych.

Nastąpiło: **31. e5?? Sg4!**

Z groźbą mata na h2.

32. h:g4, h:g4†. 33. Kg1, Wh1†!!. 34. K:h1, Hh4†. 35. Kg1, g3

i białe poddały się.

MAKARCZYK KAZIMIERZ
mistrz klasy międzynarodowej

Z ZA KULIS RUTYNY TURNIEJOWEJ

Wstęp — Dobra forma — Pełnia treningu — Niedoczas — Walka zegarów — Wskazówki Blumenfelda — Jak grać bezbłędnie — Postawa zawodnika — Zakończenie.

WSTĘP

Powodzenie w turnieju zależy od szeregu czynników, których nie da się nawet pobieżnie omówić w jednym artykule. Dlatego pomija się w tym szkicu zagadnienia przygotowania na daleką metę: ogólnej dbałości o formę, stałego treningu i starań o podwyższenie klasy gry. Dbanie o formę łączy się ze sprawami zdrowia, trybu życia, ogólnej zaprawy sportowej itd. Pisano o tym wiele dla sportowców-wyczynowców z różnych gałęzi sportu. Również i niesportowcom, ludziom pracującym intensywnie umysłowo nie jest obca konieczność troski o zdrowie, ogólną kondycję fizyczną, dobre samopoczucie i wejście w tryb pracy umysłowej.

Trening szachowy i zabiegi o podwyższenie swojej klasy jako zawodnika — to temat bardzo ciekawy i niejednokrotnie poruszany przez wybitnych mistrzów. Np. tu i ówdzie w prasie szachowej radzieckiej znajdujemy wypowiedzi na ten temat, ale dopiero całokształt tych uwag, zesawiony i uzupełniony szeregiem ustnych wskazówek, pochodzących od wytrawnych mistrzów mógłby stanowić cenne vademecum zawodnika.

Ograniczamy się więc na razie do węższego tematu. Chodzi o zachowanie się zawodnika bezpośrednio przed turniejem i w czasie turnieju. Punktem wyjścia jest sytuacja przyszłego uczestnika turnieju szachowego, powiedzmy na tydzień lub 10 dni przed zawodami. Końcowy zaś etap — to ostatnia runda turnieju.

DOBRA FORMA

Jeśli zawodnik czuje się zmęczony w okresie przedturniejowym, lub przechodził jakąś niedyspozycję, wskazania są jasne. Należy przede wszystkim wypoczywać, nabierać sił, nie przemęczać się. Dla dobrze dysponowanych zawodników wskazany jest zwykły tryb życia i stosowanie ogólnych wskazówek higieny, a więc m. in. i stosowna do wieku i sił zaprawa ogólnosportowa To samo obowiązuje podczas rozgrywek z jednym tylko zastrzeżeniem: zaprawa ogólnosportowa zawodnika-wyczynowca w sporcie szachowym, aczkolwiek niezwykle cenna, nie powinna go jednak absorbować tak znacznie, aby obniżała jego zdolność do maksymalnej wydajności pracy mózgu w czasie zawodów oraz w okresie bezpośredniego przygotowania się do nich. Trzeba utrafić w „złoty środek" samemu, czy za poradą lekarza lub trenera.

PEŁNIA TRENINGU

„Podciągnięcie w treningu zależne jest od dobrej formy zawodnika. Załóżmy, iż zawodnik jest dość silny, dość zdrowy, wytrzymały, nie przemęczony, w ogólnej niezłej lub dobrej formie. Czy powinien on unikać treningu, wypoczywać dla „nabrania sił" do turnieju? Otóż, rzecz prosta, bynajmniej! Raczej na tydzień przed turniejem należy się zająć ostrzejszym lub całkiem ostrym treningiem. Nie wchodzi się tu w szczegóły, które nie łatwo byłoby obszerniej omówić: czy to ma być jedna poważna partia dziennie, czy przygotowanie debiutów, czy może analiza partii, lub jakiś „coctail" z tych różnych i jeszcze innych sposobów treningu. W każdym razie chodzi o trening możliwie ostry, przeprowadzony ze znacznym wysiłkiem, tem-

perowanym indywidualnie, w zależności od stopnia sił i wytrzymałości zawodnika.

Aby uzasadnić tę wskazówkę wystarczy zwrócić uwagę na stan, w jakim znajduje się niejeden z zawodników po rozegraniu np. codziennie się odbywającego 15-rundowego turnieju. Często słyszy się: „Dopiero teraz rozegrałem się". „Chętnie wziąłbym udział w następnym turnieju" itp. Mówią tak zarówno triumfatorzy, jak i ci, których nadzieje zawiodły.

A prócz tego w niejednym wypadku, gdy mistrz czuje się naprawdę zmęczony pod koniec turnieju, nie sama walka go wyczerpała, lecz w znacznie większym stopniu inne (małowartościowe lub nawet szkodliwe) w czasie turnieju przeprowadzane zajęcia, np. nadmierne ślęczenie nad wariantami ,lub analizami, intensywne życie towarzyskie względnie przesadne interesowanie się wszystkim co się dzieje na sali turniejowej oraz w pokojach zawodników, które do późnej nocy bywają „kuźnią" partii odłożonych.

A są i tacy amatorzy, którzy potrafią godzinami „bębnić" partie błyskawiczne. (Aby nie być uważanym za jakiegoś wywyższającego się nad innych zawodników mentora, autor przyznaje się do tego, że sam niejednokrotnie posuwał się jeszcze dalej, a mianowicie potrafił godzinami takiemu „treningowi" kibicować!).

W świetle uwag o pełni treningu dość zabawnie wyglądają przewidywania i recenzje niektórych sprawozdawców szachowych, jak np. iż polscy mistrzowie, którzy grali w turnieju międzynarodowym w Szczawnie Zdroju w kilka tygodni (!) po turnieju mają być rzekomo (wszyscy:!) przemęczeni i mogą grać źle w finale mistrzostw Polski. Takie uwagi mają zabarwienie wyraźnie histeryczne i mogą wprowadzić w błąd autorów planów rozgrywek.

Może się wydarzyć oczywiście, iż ktoś z mniej odpornych, a bardzo ambitnych zawodników przemęczy się nerwowo i może będzie musiał np. pojechać na półroczny bezwzględny wypoczynek do sanatorium. Ale przeciętnie zdrowy zawodnik po tak ostrym treningu, jakim jest turniej, po parudniowym lub najwyżej kilkudniowym odpoczynku na pewno jest w stanie grać lepiej niż gdyby takiego treningu nie przeszedł. Konkluzja: trening należy rozpocząć, o ile to jest możliwe, przed turniejem, a nie dopiero podczas turnieju ,zwłaszcza iż nasi czołowi zawodnicy pauzują całymi miesiącami, ba! półroczami nawet.

NIEDOCZAS

Jedną z tajemnic powodzenia w turnieju jest umiejętność właściwego korzystania z przysługującego nam czasu do namysłu. I tu, ogólnie mówiąc, obowiązują dwie przeciwstawne wskazówki. Należy wykorzystywać swój czas do namysłu, bo po gruntowniejszym dłuższym namyśle możemy grać lepiej Z drugiej strony należy grać szybko, aby nie znaleźć się w niedoczasie. Te dwa zalecenia stwarzają konieczność kompromisu, a przy tym kompromisu nie w postaci jakiejś przeciętnej, wynikającej z obliczenia ilości minut, przypadającej na poszczególny ruch. Mogą być kombinacje tych dwóch dyrektyw, np. w niektórych pozycjach grać szybko, aby zaoszczędzić czas do namysłu, po to, aby go zużyć całkowicie, lub prawie całkowicie wówczas, gdy to jest niezbędne w jakimś specjalnie trudnym momencie, np. w skomplikowanej pozycji rozstrzygającej, gdy od wyboru najlepszego posunięcia zależy wynik całej partii.

Wpadanie w niedoczas jest jak wiadomo przyczyną wielu błędów i stanowi prawdziwą „chorobę" wielu zawodników, m. in. i autora tych uwag. Niedoczasów należy unikać i każdy z popadających w nałóg zbyt długiego namyślania się zgodzi się z tym niewątpliwie. Nie mogą obalić tego wniosku nawet przykłady, które przemawiają za namyślaniem się aż do ostatniej niemal chwili. Np. w ostatniej rundzie w turnieju o mistrzostwo Polski w r. 1927 w partii z mistrzem Blassem zostałem zaskoczony posunięciem przeciwnika, który groził wtargnięciem wieży na siódmą linię i zdobyciem figury. Zależało mi bardzo na osiągnięciu przynajmniej remis dla utrzymania się na zaszczytnym trzecim miejscu. Widząc, że sytuacja jest beznadziejna, myślałem rozpaczliwie długo, bo mniej więcej 45 minut, i wreszcie pozostało mi zaledwie 3 minuty na kilkanaście posunięć. W tej właśnie chwili, gdy byłem już prawie pewien, że przegram partię, nagle zauważyłem ruch hetmanem na h6, który był jedynym ratunkiem i po ostrej walce wyrównałem, przebrnąłem niedoczas i zachowałem nawet niewielką przewagę! Co do przykładów przeciwnych chyba czytelnicy uwierzą mi na słowo, gdy powiem, że przez niedoczas wynikły ze zbytniego szafowania swym czasem do namysłu przegrałem w ciągu mojej kariery szachowej znacznie więcej partii, niż w tej partii z Blassem było zrobionych posunięć w ogóle. Wniosek jest jasny i wskazówka jest prosta, choć bardzo trudna do wprowadzenia jej w życie — niedoczasów należy unikać.

Trudność polega na tym, iż dotknięty tą dolegliwością zawodnik nie może przejść od razu na grę dostatecznie szybką. Taka radykalna zmiana zapewne doprowadziłaby do niejednego błędu, wynikającego z pośpiechu i nieudana próba szybko skłoniłaby nas do powrotu do dawnego nałogu.

Nie jest wykluczone, iż najlepszym sposobem stopniowego wygrania batalii o zegar mogą być partie treningowe, grane w tempie szybszym od turniejowego, ze specjalnym zadaniem rozsądnego zużywania czasu. Z niektórych uwag Botwinnika o przygotowaniu się do turnieju można wnosić, iż mistrz świata nie gardzi takim właśnie sposobem treningu.

WALKA ZEGARÓW

Ciekawe refleksje nasuwa obserwacja sposobu gry niektórych zawodników. Mam na myśli takich, którzy nie wstają prawie od szachownicy, obmyślają posunięcia już z góry, gdy przeciwnik się namyśla, a na zrobione posunięcie odpowiadają bardzo szybko, zużywając zaledwie niewielką ilość czasu do namysłu. W ten sposób nie pozwalają oni przeciwnikowi namyślać się „na ich czasie", a tym samym zmuszają go do zużywania w dalszym ciągu znacznych ilości czasu, nie mówiąc już o tym, iż niejednokrotnie „wpędzają" przeciwnika na jednym 5-godzinnym posiedzeniu niemal do trzeciej kontroli czasu!

Tacy specjaliści od „walki zegarów" (a jest ich u nas paru) osiągają rezultaty b. dobre, chociaż klasą gry nieraz wyraźnie ustępują innym. Mają jednak przewagę jako zawodnicy, do zalet dobrego zawodnika należy bowiem i umiejętność prowadzenia walką zegarów. Tak grają np. z naszych zawodników Czarnota a Męsowicz.

W ostatnim turnieju w Bielsku, gdy już przejrzałem ten system gry, zasiadłem do partii z jednym z najszybszych szachistów w Polsce, prof. Czarnotą z Częstochowy. Poprzednio udało się dwukrotnie wygrać z Czarnotą, lecz zawsze w dramatycznej walce, w moim niedoczasie, a chorągiewka, jak miecz Damoklesa wisiał nad moją pozycją. Czarnota rozpoczął grę jak zwykle szybko, ja odpowiadałem jeszcze szybciej. Przecież nie gram źle błyskawicznych partii, dlaczego nie miałbym zaryzykować. I tu przeciwnik grający w pośpiechu nie docenił mojej taktyki, bo skoro nie wygrał walki zegarów, powinien myśleć dłużej. Popełnił więc parę błędów i przegrał partię, w której zużył około 1 godziny czasu, gdy mój zegar pokazywał 50 minut, a z tego około 20 minut zużytych przeze mnie w pozycji już wygranej.

Oprócz wymienionych, podobną taktykę szybkiej gry stosuje Piechota, który zdobył w 1947 r. mistrzostwo Łodzi w turnieju z udziałem 4 mistrzów. Piechota jest groźniejszy od wyżej wymienionych, gdyż po pierwsze — nie zawsze daje się prowokować do szybkiej gry, po drugie — w pozycji wygranej w razie potrzeby zwalnia tempo, po trzecie — w trudnej dla siebie pozycji potrafi długo myśleć.

WSKAZÓWKI BLUMENFELDA

Muszę o nich wspomnieć, chociaż znam je tylko ze słyszenia (były drukowane w „Szachmatach"). Znany (nieżyjący) szachista radziecki Blumenfeld notował podobno zaraz po partii przebieg swojego myślenia w czasie walki. I okazało się, że myśli jego częściowo tylko krążyły dokoła tematów aktualnych, a wiele czasu pochłaniało bezpłodne rozmyślanie o posunięciach dobrych, jakie należało zrobić i co by z nich wynikło, oraz żałowanie, iż popełnia się niedokładność. Wskazówka jest zatem prosta: należy myśleć nie o partii w ogóle, a o pozycji, która się obecnie wytworzyła. Ta wskazówka wygląda dość humorystycznie i wydaje się niepotrzebna, bo niby komu by się chciało zaniedbywać obmyślanie posunięć, a jednak wielu zawodnikom przyda się ona, gdy sami przyłapią się na tym, że i oni zamiast o tym, co zagrać w danej sytuacji, rozmyślają często o „niebieskich migdałach".

C. d. n.

WIADOMOŚCI Z KRAJU I ZE ŚWIATA

SPRAWOZDANIE Z DOROCZNEGO WALNEGO ZGROMADZENIA POLSKIEGO ZWIĄZKU SZACHOWEGO

W dniu 15 kwietnia br. odbyło się Walne Zebranie P. Z. Szachowego. Z ramienia Władz Głównego Komitetu Kultury Fizycznej na zebranie przybył ob. dyr. Rajkowski. Oprócz Zarządu P. Z. Szach. licznie reprezentowane były Okręgowe Związki Szachowe i Zrzeszenia Sportowe. Wśród delegatów brak było przedstawicieli O. Z. Sz. Białegostoku, Lublina i Rzeszowa.

Otwierając obrady Walnego Zgromadzenia Prezes P. Z. Sz. ob. Cz. Kulisch wskazał zebranym główne momenty, wokół których winna skoncentrować się cała uwaga delegatów. W obliczu zasadniczej reorganizacji Walne Zgromadzenie musiało:

1. Podsumować dotychczasowe osiągnięcia P. Z. Sz. w Polsce Ludowej.
2. Wyciągnąć odpowiednie wnioski i naukę dla wytyczenia przyszłej drogi, po której należy prowadzić działalność organizacyjną, dla osiągnięcia jak największego umasowienia szachów w Polsce i podniesienia poziomu Kultury Narodowej.
3. Na miejsce rozwiązanego Polskiego Związku Szachowego powołać nową organizację pn. „Sekcja Szachów GKKF".

Przewodnictwo obrad objął delegat Gdańskiego O. Z. Sz. ob dyr. Swinarski H.

Obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu złożył Prezes P. Z. Sz., które podajemy w skrócie:

Analizując działalność minionych lat należy stwierdzić, że przed ruchem szachowym i jego działaczami stały wielkie trudności ,które dzięki wytężonej pracy i wysiłków, a nawet prawdziwej walce wewnątrz samego Związku doprowadziły do pozytywnego rezultatu — do ustawienia szachów na odpowiedniej płaszczyźnie — zarówno z innymi dyscyplinami sportu.

Przeprowadzona ostra walka o oczyszczenie szeregów wśród działaczy w Zarządzie P. Z. Szach. i Okręgach, stworzyła nową atmosferę i zmieniła styl pracy.

Ustabilizowawszy szachy jako jedną z dyscyplin szachowych w GKKF otrzymujemy odpowiednie subwencje i znajdując zrozumiałe poparcie u Władz wkraczamy w nowy etap walki o umasowienie dyscypliny szachów wśród mas pracujących, **wnosząc swe pozytywne walory na odcinku walki ze szkodliwymi nałogami,** przede wszystkim w zwalczaniu pijaństwa.

Synchronizując plany sportowe P. Z. Sz. z ogólnymi planami GKKF pozbywamy się chaotyczności i przypadkowości a imprezy przez nas organizowane są coraz atrakcyjniejsze.

Prawdziwe zainteresowanie szachami rozpoczyna budzić się w klubach, kołach sportowych i w Zrzeszeniach .

Wykonując plan za 1950 r z całą masą zorganizowanych imprez krajowych, na czele z Międzynarodowym Turniejem w Szczawnie-Zdroju, weszliśmy w okres 1951 r.

Niewątpliwie wprowadzenie rozgrywek ligowych przyczyniło się do umasowienia i spopularyzowania szachów na terenie kół, klubów i Zrzeszeń i ma poważny wpływ na wychowanie nowego narybku.

Zarząd P. Z. Szach. rozumiejąc, że właściwą bazą operacyjną dla szachów są świetlice fabryczne, szkolne, kluby i koła sportowe — wiele uwagi poświęcał ruchowi szachowemu ogniskującemu się w tych świetlicach.

Z wielką więc radością P. Z. Szach. powitał wyniki IV Plenum GKKF, poświęcone całkowicie podstawowemu ogniwu ruchu sportowego, jakimi są koła sportowe przy zakładach pracy.

Doceniając kondycję fizyczną — jako jeden z ważnych elementów w turniejach — winniśmy przeprowadzić szeroką kampanię, by szachiści nasi na wzór zawodników zagranicznych ZSRR, Węgier, Czechosłowacji itd. — uprawiali dodatkowo jedną z dyscyplin sportowych — gdyż z tym również łączy się problem zdobywania odznaki SPO.

W działalności Zarządu było również wiele i ujemnych stron: Praca nasza była nacechowana brakiem kolektywności, prace O. Z. Sz. w terenie nie były kontrolowane, nie wytyczono w odpowiedni sposób pracy dla celów propagowania idei i zadań szachów, nieukończono prowadzonych pertraktacji z C. R. Z. Z. i O. R. Z. Z. na odcinku zajęcia się świetlicami przy zakładach pracy, nie przeprowadzono szkolenia sędziów. Natomiast prace Okręgów Szachowych w Katowicach, Poznaniu, Krakowie i Łodzi zasługują na podkreślenie.

Szachiści podobnie jak i inni sportowcy z entuzjazmem odnoszą się do zadań wynikających z Planu 6-letniego i włączają się do frontu narodowego walki o pokój, dobrobyt, podniesienie potęgi gospodarczej naszego kraju i przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych. Ta postawa jest żywym świadectwem przemian, jakie dokonały się w ruchu sportowym.

Dziś powiązani z pracą i walką całego narodu stanowią poważny czynnik podnoszenia sił wytwórczych i są doskonałym instrumentem podnoszenia sprawności do „pracy i obrony". Wzorując się na robotnikach stale zwiększających swoje kwalifikacje, a tym samym uzyskujących coraz wyższy poziom produkcji — **sportowcy-szachiści** mają obowiązek stałego podnoszenia kwalifikacji sportowych, uzyskiwania coraz wyższego poziomu sportowego i ideologicznego .

Po złożonych sprawozdaniach Komisji Rewizyjnej i Skarbnika P. Z. SZ. w ożywione dyskusji wzięło udział ponad 20 delegatów, którzy między innymi poruszyli następujące zagadnienia:

1. subwencji klubowych i Związkowych, które należy uwzględnić w całokształcie zestawień finansowych dla zobrazowania sum wydatkowanych przez Państwo na ruch szachowy w Polsce,
2. wzmożenia pracy na terenie świetlic Zw. Zaw.,
3. podniesienia nakładu miesięcznika „Szachy",
4. unormowanie pracy dziennikarzy szachowych,
5. przeprowadzenia przy poparciu GKKF i Zw. Zaw. sprawy należytego finansowania zawodników przez kluby,
6. braku kontaktu P. Z. Sz. z terenami,
7. **wprowadzenia gry w szachy do SPO,**
8. stworzenia rozgrywek o Puchar Polski,
9. prowadzenia turniejów drużynowych,
10. zwoływania konferencji roboczych,
11. podniesienia dyscypliny sportowej,
12. ustawienia prasy na odpowiednim poziomie, by informowała czytelników przede wszystkim o sprawach ruchu szachowego Polski Ludowej,
13. uregulowania w sposób stanowczy przechodzenia zawodników z klubu do klubu (karencji),
14. utrzymania „Ligi Szachowej" która mobilizuje olbrzymi aktyw zawodników i kibiców i jest szkołą umasowienia tego sportu,
15. wprowadzenie do mistrzostw Polski seniorów — mistrzyni Polski i mistrza juniorów.

Podsumowując dyskusję przedstawiciel GKKF ob. dyr. Rajkowski stwierdził, że mimo trudnej i niekolektywnej pracy P. Z. Sz. posiada poważne osiągnięcia i wyniki w swej pracy.

Nadmienił on, że wprowadzenie jednolitego planu pracy da wielkie szanse umasowienia szachów i podkreślił, **że GKKF będzie się starał nadać właściwy kierunek szachom i zabezpieczyć ich rozwój, jako dyscypliny sportowej. W szczególności GKKF wyda odpowiednią uchwałę w sprawie sportu szachowego, nakazując Zrzeszeniom większe zainteresowanie się szachami i ich rozwojem.**

Należy się liczyć mówił, dyr. Rajkowski, że rok 1951 z uwagi na reorganizację, oraz obcięcie budżetów, będzie ciężki i trudny. Usterki te znikną jednak w roku przyszłym. Kierownictwo Sekcji będzie miało pełnomocne uchwały, które muszą być wykonane. Teren należy zaopatrzyć w uproszczone instrukcje i przepisy regulaminowe. Sekcja szachów musi rozpracować sprawę SPO wśród szachistów. Należy zwrócić jeszcze większą uwagę na planowanie pracy ,a dotychczasowy jej styl zmienić.

Na zakończenie ob. dyr. Rajkowski podkreśla, że uchwała GKKF odnośnie szachów niewątpliwie postawi ruch szachowy na nowej drodze rozwojowej.

Po udzieleniu Zarządowi P. Z. Szach. absolutorium — zebrani jednomyślnie podjęli uchwałę o rozwiązaniu Polskiego Związku Szachowego z dniem 15.IV.1951 r. i powołaniu do życia Sekcji Szachów GKKF.

Powołano komisję likwidacyjną O. Z. Szach. w osobach ob. ob. inż. J. Bortkiewicz, T. Dobrzański i J. Henneberg.

Na tym Zgromadzenie Walne P. Z. Sz. zostało zakończone, a otwarcia I Konferencji Aktywu Szachowego dokonał ob. dyr. Rajkowski.

Konferencja dokonała wyboru Władz Sekcji Szachów GKKF i zatwierdziła regulamin pracy.

W skład prezydium Sekcji Szachów GKKF powołani zostali:

1. Czesław Krulisch (Ogniwo),
2. Kpt. Niemirowski Emil (Gwardia),
3. Kpt. Litmanowicz Wł. (CWKS),
4. Kpt. Pytlakowski A. (CWKS),
5. Radzikowski Leon (Kolejarz),
6. Szpakowski Marek (Kolejarz, Pruszków),
7. Kałęcka Mirosława (Ogniwo),
8. Grynfeld Izaak (Gwardia),
9. Vacat (CRZZ).

Ponadto do Plenum Sekcji powołani zostali spoza Warszawy:

1. H. Szapiel — Bydgoszcz,
2. H. Swinarski — Gdańsk,
3. R. Bąk — Katowice,
4. Witkowski W. — Katowice,
5. Woroniecki — Kraków,
6. Tkacz — Kraków,
7. Turno — Kielce,
8. Ciechociński — Lublin,
9. Błaszczak Cz. — Wrocław,
10. Kołomecki — Olsztyn,
11. Karnkowski — Łódź,
12. Piechota — Łódź.

Na zakończenie obrad I Konferencja Aktywu Szachowego przyjęła jednomyślnie rezolucję w sprawie włączenia się szachistów do frontu narodowego walki o wykonanie Planu 6-letniego i walki o pokój.

(Cz. Krulisch)

RZESZOWSKI PÓŁFINAŁ MISTRZOSTW POLSKI

Ostatni z tegorocznych półfinałów mistrzostw Polski, rozegrany w Rzeszowie, po bardzo ciekawej i ostrej, chociaż na nienadzwyczajnym poziomie stojącej walce — przyniósł ostatecznie najwięcej niespodzianek.

Nie zalicza się do nich oczywiście wynik mistrza Szapiela, uważanego zawsze słusznie za jednego z najpoważniejszych faworytów, który tylko poważnym przeoczeniem w kilku znacznie lepszych, jeżeli nie „wygranych" partiach (przede wszystkim z Dworzyńskim i Wesołowskim, poniekąd i z Czarnotą) „zawdzięcza" dzielenie pierwszego miejsca. Mistrzowi dopisało co prawda szczęście w ważnej partii z Kołomeckim, w sumie jednak grał najlepiej ze wszystkich uczestników, pewnie, w miarę ostro i bardzo wytrwale, odnosząc zasłużone zwycięstwo.

Dzielący z nim miejsce Wesołowski, który za swój piękny sukces otrzymał tytuł kandydata — to gracz pozycyjny, bardzo ostrożny i pracowity. Rozpoczął turniej serią zwycięstw, które dały mu pozycję leadera, a w drugiej połowie nieco szczęścia (w partiach m. in. z Panasewiczem i Łuszczyszynem) i hazardowna często „gra na wygraną" jego przeciwników — dopełniły reszty.

Trzecią nagrodę wraz z prawem udziału z finale i tytułem kandydata zdobył najmłodszy z uczestników — Dworzyński, który już w tegorocznych mistrzostwach Warszawy pokazał ostre pazurki. W tym półfinale zademonstrował on wszystko, czego można mieć odwagę oczekiwać od zawodnika równie młodego, jak utalentowanego, który grając na ogół ostro i walcząc o inicjatywę potrafi jednak również twardo się bronić, u którego intuicja poparta dalekowzrocznością decyduje jeszcze o wszystkim i... ma dużo, dużo szczęścia, będącego przywilejem młodości — ale za to ogromne braki teoretyczne, zbyt mało cierpliwości przy analizie i czasem jednak fałszywie ocenia pozycję. W wieku lat 17 nauka przychodzi jednak bardzo łatwo i ryzykujemy twierdzenie, że przy poważnej pracy nad sobą i pozbyciu się omówionych braków, przy należytej opiece ze strony swego Klubu i pod okiem odpowiednich trenerów — Dworzyński w ciągu najdalej dwu lat może mieć szanse na zajęcie tego miejsca, które w hierarchii naszych szachów zajmuje obecnie mistrz Śliwa, którego nawet nieliczni mistrzowie, posiadający z nim wynik dodatni — uważają za rasowego szachistę i największy talent szachowy w Polsce.

Czarnota grał jak zwykle ostro, i z pewną dozą szczęścia, np. w kilku ważnych partiach z Szapielem, Kołomeckim i Czerniakowem, stosując ponownie swój „wypróbowany" bielski system: grając dwie partie dziennie. Ceniąc oczywiście drogi czas rektora Czarnoty — nie możemy jednak oprzeć się zdziwieniu, że pozostali zawodnicy godzili się tak łatwo, chociaż co prawda tylko raz w turnieju — na 10-godzinny dzień pracy.

Kołomecki wyraźnie nie grał pełną siłą, grał miękko, bez inicjatywy, nieco bez szczęścia, a poza tym zawodziła go precyzja obliczeń. Szkoda, ale trudno dziwić się brakowi formy — jeśli weźmie się pod uwagę, że utalentowany ten zawodnik nie ma w ogóle kontaktu z poważnymi przeciwnikami.

Klęska jednego z naszych czołowych mistrzów — Tarnowskiego to niewątpliwie największa, choć przykra sensacją tego turnieju. Po kilku porażkach utalentowany ten mistrz nieco przedwcześnie stracił chęć do walki i dopiero rozpaczliwy finisz nieco poprawił jego pozycję. Na grze jego znać było wyraźnie dłuższy brak treningu, mylił się w planach gry, ocenie pozycji i dokładności obliczeń.

Czerniakow grał chory, wykazał jednak niezłą formę, Panasewicz był bez treningu i grał kilka partii może nieco za ostro, Krystowski załamał się już w początkowej fazie turnieju i utracił zwykłą swą twardość, a poza tym sporo podstawiał, pozostali uczestnicy, grając nawet nieźle poszczególne fragmenty partii — nie mieli jednak w tym turnieju wiele do powiedzenia i zupełnie zasłużenie zajęli ostatnie miejsca.

Bliższe szczegóły podaje tabela.

Emocjonujący turniej, w którym losy zarówno pierwszej nagrody, jak awansu do finału ważyły się aż do ostatniej rundy — cieszył się oczywiście zrozumiałym i bardzo dużym zainteresowaniem publiczności i codziennie na sali 150—200 widzów przypatrywało się rozgrywkom, co jak na miasto, nie będące jednym z naszych centrów szachowych — jest cyfrą bardzo poważną. Organizacja, spoczywająca w doświadczonych rękach ob. Strzeleckiego — wzorowa: plakaty, prasa, tablice ścienne, dobrze wyregulowane zegary, spokój. Nie było natomiast — incydentów. Tak trzeba organizować turnieje.

(Zamrad)

KRONIKA KRAJOWA

OKRĘG ŁÓDZKI. W dniu 6 maja odbyło się Walne Zebranie likwidacyjne Ł. O. Z. Sz. Z tym dniem powstała Sekcja Szachów WKKF, której Zarząd ukonstytuował się w następującym składzie: prezes — Karnkowski, wiceprezes ideologiczny — Piechota, wiceprezes sportowy — Olszewski, sekretarz — Menchard, wydział gier i dyscypliny — Furs, członkowie Prezydium: Michniewicz i Kleczewska.

Zarząd Sekcji liczy, prócz wymienionych, 14 osób.

Zakończone zostały mistrzostwa drużynowe kl. A i B. W klasie A: 1. Ogniwo—Łódź 48½ p. w składzie Szymański, Ślusarski, Łobodziński, Amsterdamski, Wasilewski, Pchliński, jnr. Staromłyński i Śmigielska. 2. Włókniarz Ib—Łódź 33½, 3. Spójnia—Łódź 31½, 4. Stal—Radomsko 28½, 5. AZS Ib 25, 6. Włókniarz—Zgierz 23, 7. Stal—Łódź 16½, 8. Włókniarz—Pabianice 14½p. W klasie B: 1. Włókniarz II—Łódź 64½, 2. Bawełna — Łódź 61, 3. Spójnia II—Łódź 56, 4. Stal II 52, 5. Stal—Zduńska Wola 52, 6. Unia—Łódź 51, 7. Unia—Piotrków 48½, 8. Stal — Żychlin 43½, 9. Kolejarz—Koluszki 39½, 10. Włókniarz—Moszczenica 37, 11. Ogniwo II—Łódź 32½, 12. Włókniarz—Zgierz 30 p.

OKRĘG WARSZAWSKI. We wrześniu ub. roku powstała przez połączenie z byłym Klubem Szachowym „Pionek" S. Szach. ZKS „Kolejarz" w Pruszkowie. Nowopowstała Sekcja rozwinęła

ożywioną działalność, tak że może się dziś poszczycić mianem najsilniejszej sekcji woj. warszawskiego.

Sekcja liczy 63 czynnych członków, w tym 7 kobiet. 90 proc. stanowi młodzież szkolna .Sekcja rozporządza dobrze wyposażoną świetlicą. Dzięki opiece ze strony Zarządu Klubu zorganizowano Mistrzostwa Szachowe Juniorów, w których triumfował St. Ciesielski (14,5 pkt.) przed Magierowskim St. (14 p.). W turnieju uczestniczyło 18 zawodników (w tym 2 kobiety). Wszyscy oni otrzymali dyplomy i nagrody, łącznej wartości 550 zł. Na zakończenie turnieju odbył się uroczysty bankiet, który zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz.

W rozgrywkach kl. „A" WOZSz. I drużyna zajęła II miejsce, dając się wyprzedzić „Gwardii" (Warszawa).

Dużym sukcesem Sekcji było zorganizowanie I Powojennych Mistrzostw Szachowych m. Pruszkowa. W turnieju, który odbył się pod protektorem przew. MRN — ob. Kowalczyka, uczestniczyło 20 graczy. Zwyciężył St. Ciesielski (16 p.) przed K. Zielińskim (15,5 p.), Guzowskim M. i Pierowiczem wszyscy (ZKS „Kolejarz").

W mistrzostwach kl. „B" S. Szach. WKKF uczestniczyły dwie rezerwowe drużyny klubowe.

Wszyscy członkowie Sekcji Szachowej ZKS „Kolejarz" zobowiązali się w ramach czynu 1-Majowego zdobyć oznakę SPO do dnia 1.V.1952 r.

W Warszawie zorganizowana została Sekcja Szachowa WKKF. Skład Prezydium jest następujący: przew. — Zieliński (Kol. — Pruszków), wiceprzew. — Szpakowski (Stal, Grodzisk), sekretarz — Jarzębski, przew. kom. techn. — Guzowski (obaj Kol., Pruszków), przew. ref. finansowo-gosp. — Żuk (ZMP).

Sekcja zorganizowała eliminacje o prawo reprezentowania woj. warsz. w walce o wejście do II Ligi z nast. wynikiem:

1. „Kolejarz", Pruszków	9,5 pkt.
2. „Stal", Grodzisk	8 pkt.
3. „Włókniarz", Chodaków	6,5 pkt.

W zorganizowanych w Pruszkowie Mistrzostwach Juniorów woj. warsz. uczestniczyło 8 graczy. Tytuł Mistrza zdobył niespodziewanie 14-letni Jerzy Własenko (Kolejarz — Pruszków) 5 i pół pkt. przed Magierowskim Stanisławem (Kol., Pr.), Sypniewskim i Wojtanem (Unia, Rembertów) — wszyscy po 5 p. Ogólnie na mistrza typowany był finalista Turnieju Błyskawicznego „Exspressu" — Wojtan, który jednak przegrał decydującą partię z Własenką.

W dn. 21 kwietnia ZKS „Kolejarz" w Pruszkowie zorganizował próbę pobicia rekordu Polski w grze jednoczesnej na 60 szachownicach.

Próbę odbył przy dużym zainteresowaniu widzów kandydat na mistrza — Marek Szpakowski, uzyskując wynik: +30, =12, —18. **(Zieliński)**

OKRĘG POZNAŃSKI. W lutym br. rozegrano w Poznaniu turniej o mistrzostwo ind. Wielkopolski. Oto jedna z partii turnieju:

OTWARCIE RETI'ego

Kwilecki (Stal) **ROŻAŃSKI** (Kolejarz)

1. Sg1-f3, Sg8-f6. 2. b2-b3 (posunięcie to teoria uznaje za słabsze od normalnie stosowanego 2. c4) 2. ... d7-d5. 3. Gc1-b2, c7-c5. 4. e2-e3, e7-e6. 5. g2-g3? (w połączeniu z poprzednim posunięciem — błąd pozycyjny; lepiej 5. Ge2, lub Gb5+) 5. ... Sb8-c6. 6. Gf1-g2, Hd8-c7. 7. d2-d4, b7-b6. 8. c2-c4, Gf8-e7. 9. 0-0, Gc8-a6. 10. Sb1-a3, Wa8-d8. 11. Sa3-b5, Hc7-b8. 12. Hd1-c2, 0-0. 13. Wf1-d1, Sc6-b4. 14. Hc2-e2, Sf6-e4. 15. a2-a3, Sb4-c6. 16. Wa1-c1, d5:c4. 17. b3:c4, Sc6-a5. 18. Sf3-e5. Ga6-b7. 19. He2-c2, Se4-g5. 20. f2-f4, f7-f6. 21. h2-h4, f6:e5. 22. h4:g5, a7-a6. 23. d4-d5?! (moment kulminacyjny partii. Białe poświęcają Skoczka za groźny atak na odsonięte skrzydło królewskie czarnych. Oczywiście po odejściu Skoczka na c3, traciłyby białe ważnego piona c4 i szanse kontrgry) 23. ... a6:b5. 24. Gg2-e4. (lepsze szanse dawało 24. G:e5, Gd6. 25. Ge4, G:e5. 26. G:h7+, Kh8. 27. Hh2, We8- 28. Gg6+, Kg8. 29. Hh7+, Kf8. 30. f:e5, H:e5. 31. Wf1+, Ke7. 32. Wf7+, Kd6 itd.) 24. ... Wf8-f5! (jedyna obrona: grozi Gh7+ i Hh2) 25. Gb2:e5, Wf5:e5 (obecnie, kiedy zwolnione zostało dla Króla pole f8, Wieża może opuścić swój posterunek i zabić groźnego Gońca. Na 25. g4 następowało 25. ... S:c4. 26. g:f5, S:e3. 27. Hd3-c4 itd. Również w innych wariantach otrzymują czarne kosztem Wieży kilka oswabadzających tempo i przewagę materialną) 26. Ge4:h7+, Kg8-f8. 27. Gh7-g6? (błąd w niedoczasie. Większe szanse dawało 27. f:e5) 27.)... We5:g5. 28. f4:g5, Hb8:g3+. 29. Kg1-h1, Ge7:g5. 30. Wd1-f1+, Gg5-f6. Białe poddały się. (Uwagi B. Rożańskiego).

KRONIKA ZAGRANICZNA

TURNIEJE STREFOWE

Turnieje strefowe — eliminacje do mistrzostw świata, odbywają się w 6 strefach: 1. Związek Radziecki, 2. Europa wschodnia i Skandynawia, 3. Europa zachodnia, 4. Ameryka północna, 5. Ameryka południowa, 6. Australia.

Zwycięzcy turniejów strefowych (po 5 pierwszych z turniejów europejskich i amerykańskich i jeden — z turnieju australijskiego) rozegrają w roku przyszłym turniej międzystrefowy. Z kolei — pięciu zwycięzców tego turnieju rozegra w roku 1953 turniej „kandydatów", w którym wezmą również udział: Bronstein, Bolesławski, Smysłow, Keres i Najdorf (jako najlepsi z turnieju w Budapeszcie) oraz specjalnie tym razem dopuszczeni przez FIDE: dr Euwe i Rzeszewski.

Zwycięzca tego turnieju rozegra w roku 1954 mecz o tytuł mistrza świata z Botwinnikiem.

Terminy turniejów strefowych:

1. strefa radziecka — rozpocznie się w Moskwie 10 listopada.

2. strefa środkowa Europy — rozpocznie się 4 sierpnia w Mariańskich Lazniach, z udziałem przedstawicieli: Czechosłowacji (3), Węgier (3), Szwecji (3), oraz po jednym z Afryki południowej, Bułgarii, Danii, Egiptu, Finlandii, Islandii, Izraela, Norwegii, Austrii, Rumunii i Polski.

3. strefa zachodnia Europy — turniej już został zakończony (Bad Pyrmont). Wyniki: 1. Gligorić 11, 2. Unzicker 10, 3—4, Matanović i Prins po 9, 5. Golombek 8,5.

4. strefa północno-amerykańska — miejsce i data jeszcze nie ustalone. Udział wezmą przedstawiciele USA, Kanady, Kuby i Ameryki środkowej.

5. strefa południowo-amerykańska — turniej został już zakończony (Mar del Plata — Buenos Aires) Wyniki: 1—2 Eliskases i Jul. Bolbochan po 19, 3. Maderna 15, 4. Flores 14,5, 5. Guimard 14.

6. strefa australijska — miejsce i termin nie ustalone.

ZSRR

Półfinały XIX championatu. W Leningradzie, Baku, Swierdłowsku i Lwowie rozpoczęły się turnieje półfinałowe do XIX championatu ZSRR. W półfinałach bierze udział 80 zawodników: arcymistrzów, mistrzów i kandydatów, z Bolesławskim, Kotowem, Flohrem, Bondarewskim, Ragozinem, Lilienthalem, Lewenfiszem i mistrzami klasy międzynarodowej: Tołuszem, Tajmanowem, Alatorcewem, Konstantynopolskim i Aroninem na czele

Mistrzostwa Republiki Litewskiej. W rozegranym w Wilnie turnieju o mistrzostwo Republiki, prócz najlepszych graczy litewskich, wzięli udział poza konkursem: arcymistrz Lilienthal, mistrz kl. międzynar. Simagin i mistrz Petrosjan. Po uporczywej walce piękne zwycięstwo odniósł mistrz Cholmow (10,5 p. z 14), 2—4 Lilienthal, Petrosjan i Simagin po 9,5, 5. Mikenas 9, 6. kand. Czukajew 8, 7. kand. Landsberg 7,5, 8. Vistaneckis 6,5.

Mistrzostwa Uzbekistanu. W mistrzostwach tych wziął udział poza konkursem młody mistrz Suetin (Tuła), kóry też podzielił 1 i 2 miejsce z kandydatem Wiszniackim (Taszkent). Tytuł mistrza Uzbekistanu przyznano Wiszniackiemu.

Mistrzostwa Azerbejdżanu. W turnieju, rozegranym przy udziale 16 zawodników, z wielkim trudem odniósł zwycięstwo mistrz kl. międzynar. Makagonow (13 p.) przed Kuldinem (12,5). 3. i 4 miejsce podzielili kandydaci Sardarow i Lewitas

Mistrzostwa Turkmenii. W turnieju, rozegranym w Aszchabadzie, zwyciężył jeden z najstarszych mistrzów radzieckich, współcześnik Czygorina, mistrz kl. międzynar. Nienarokow (11 p. z 13). Drugie miejsce zajął kołchoźnik, Chodza Muratow (9,5 pkt.).

Mistrzostwa Floty. W Leningradzie, przy olbrzymim zainteresowaniu, zakończone zostały rozgrywki o mistrzostwo wojennej

floty radzieckiej. W finale (poprzedzonym szeregiem eliminacji na poszczególnych jednostkach) zwyciężył kandydat kpt. inż. Aleksiejew, który wygrał 13 partii, zremisował 5 i przegrał tylko jedną partię. 2. kpt. Chasdan, 3. por. inż. Somow.

RUMUNIA

W Bukareszcie rozegrano turniej o mistrzostwo armii. 1. M. Suta 13, 2. Verzari 10, 3—5 Olaru, Radu i Vlascaru po 9,5, 6—7. Palaceanu i Buiculescu po 9. Zawodnicy ci otrzymali tytul „kandydata".

NRD

W Berlinie zakończone zostały rozgrywki turnieju drużynowego o mistrzostwo miasta. Uczestniczyły drużyny 10-osobowe. Zwyciężyła drużyna Werner-Seelenbinder 7,5, 2. Eckbauer 7, 3. Kreuzberg 6. Udział w turnieju brało 10 drużyn.

W Zwickau (Saks.) odbył się turniej eliminacyjny do mistrzostw NRD pod dewizą „Sportowcy walczą o pokój". W I grupie zwyciężył Heyne przed Rittnerem, w II — Kowol przed Möckelem.

W Berlinie zakończył się turniej o mistrzostwo pionierów NRD. Mistrzem został Malich (Anhalt) 5 p., 2. Kuhluv (Meklemb.) 3, 3. Wesetti (Saks.) 2,5.

HOLANDIA

Młody mistrz holenderski Donner zwyciężył w meczu z 6 partii L. Prinsa w stos. 4,5:1,5 pkt.

WIELKA BRYTANIA

Turniej międzynarodowy w Southsea: 1—2. Rossolimo i Tartakower po 8, 3—6. O'Kelly, Ravn, Teschner i Trott po 7, 7—9. Barden, Boxall i Horne po 6,5 itd.

ISRAEL

Mistrzostwa kraju zdobył dr Oren, uzyskując 9 p., 2. Kniger 8,5, 3. Glass 8, 4. Mandelbaum 7,5, 5—7. Dobkin, Dinnar i Aloni po 7, 8—9. Fischer i Barou po 6, 10—11. Porath i Smiltiner po 5,5, 12. Czerniak 5, 13—14. Braun i Kojnowski po 4,5 pkt.

CHILE

Mistrzostwo kraju. Pierwsze miejsce podzielili Flores i Maccioni po 10,5, 3. Schröder 9, 4. Letelier 7, Jauregui 6, Reed 5,5, Carrasco 4, Vidal 3,5 pkt.

WŁOCHY

W marcu zakończył się w Wenecji turniej o mistrzostwo kraju. Zwyciężył Paoli 9,5 przed Szabados 9, 3—4. Nestler i Stalda po 8, 5. Ceccalo 7, 6—8. Baldanello, Gay i Romani po 6,5. Na dalszych miejscach: Postpischl i Romi po 6, Primavera i Ricci po 5,5, Magrin 5, Ferrantes 3 pkt.

Z HISTORII SZACHÓW

JANUSZ CHĄDZYŃSKI

SETNA ROCZNICA PIERWSZEGO NA ŚWIECIE TURNIEJU

Rok 1851 jest epokową datą w historii szachów. W maju tegoż roku odbył się w Londynie wielki międzynarodowy turniej szachowy, który zapoczątkował nową erę w stosunkach między szachistami całego świata.

Pomysł rozegrania międzynarodowego turnieju z udziałem najwybitniejszych graczy z całego świata powstał na kilka lat przed tym *). W Niemczech myśl tę propagowali Bledow i Lasa, we Francji Saint-Amant, w Anglii — Staunton. Z inicjatywy Stauntona zawiązał się w Anglii międzynarodowy komitet, na czele którego stanął książę Marlborough. W Paryżu powołano do życia „komitet współpracy", pod przewodnictwem księcia de Caraman. Komitet opracował dokładny regulamin turnieju, a dla zdobycia funduszów na nagrody rozpisał subskrypcję w Anglii, w Europie i w koloniach. Subskrypcja przyniosła nadspodziewane rezultaty, gdyż zebrano 551 funtów (sterl.) Jeden tylko Calcutta Chess Club ofiarował 100 funtów.

Do udziału w turnieju zaproszono z Francji Saint-Amanta i Kieseritzkyego z Niemiec, Anderssena, H. der Lasa, Horwitza, Lowego i Mayeta, z Węgier Szena, z Rosji Petrowa, Jaenischa i Szumowa, z Ameryki Löwenthala oraz najwybitniejszych graczy angielskich: Stauntona, Wyvilla, Newhama, kapitana Kennedy, Williamsa, Birda i Mucklowa.

Zajęcia zawodowe nie pozwoliły przybyć do Londynu Heydebrandowi der Lasa, Saint-Amantowi i Petrowowi. W ostatniej chwili zrezygnowali z udziału w turnieju Jaenisch i Szumow, których zastąpili Anglicy Brodie i E. S. Kennedy.

Turniej rozpoczął się 26 maja 1851 r. w wielkiej sali St. George Club. W drodze losowania zestawiono następujące pary: Anderssen — Kieseritzky, Szen — Newham, Williams — Löwenthal, Horwitz — Bird, kpt. Kennedy — Mayet, Wywill — Lowe, Mucklow — E. S. Kennedy, Staunton — Brodie. Kto pierwszy wygrał 2 partie (remisy nie były brane w rachubę), wstępował do drugiego koła. Anderssen, Szen, kpt. Kennedy, Wyvill, Mucklow i Staunton pokonali swych przeciwników 2:0, Williams i Horwitz 2:1. Niesprawiedliwość systemu rozgrywek turniejowych dotknęła zwłaszcza 2 uczestników, Kieseritzkyego i Löwenthala, bezsprzecznie silniejszych od niejednego z graczy, którzy dzięki szczęśliwemu losowaniu przedostali się do drugiego koła.

W drugim kole zestawiono również w drodze losowania cztery pary; zwycięstwo przyznawano temu z graczy, który pierwszy wygrał 4 partie. Anderssen pokonał Szena 4:2, Wyvill — Kennedy'ego 4:3, Staunton — Horwitza 4:2 i Williams — Mucklowa 4:0.

W trzecim kole spotkali się zwycięzcy drugiego koła ze zwycięzcami i pokonani z pokonanymi. Anderssen wygrał ze Stauntonem 4:1, Wyvill z Williamsem 4:3, Szen pokonał Horwitza 4:0 i Kennedy — Mucklowa 4:0.

W czwartym, decydującym kole odbyły się następujące spotkania: Anderssen — Wyvill o pierwszą i drugą nagrodę, zakończone zwycięstwem Anderssena 4:2, Williams — Staunton o trzecią i czwartą nagrodę, zakończone sensacyjną porażką zdeprymowanego przegraną w trzecim kole Stauntona 3:4. Piątą nagrodę przyznano Szenowi, który pokonał Kennedy'ego 4:0, szóstą zdobył Kennedy. O kolejności ostatnich miejsc zadecydować miał mecz Horwitz — Mucklow; wobec wyjazdu Mucklowa siódmą nagrodę przyznano Horwitzowi, a ósmą Mucklowowi.

Oprócz turnieju głównego odbył się turniej poboczny z udziałem 10 graczy angielskich, w którym zwyciężył Boden oraz sześć indywidualnych meczów: Buckle — Löwenthal 4:3, Deacon Lowe 7:2, Löwenthal — Williams 7:5, Horwitz — Bird 7:3, Staunton — Williams 6:4 i Staunton — Jaenisch 7:2.

*) Już w roku 1849 odbył się w londyńskim Cigar Divan turniej klubowy z udziałem 12 graczy, w którym zwyciężył Buckle. Być może, iż turniej ten nasunął Stauntonowi myśl zorganizowania turnieju w skali międzynarodowej.

B. GOŹDZIK i J. WASYLUK

HUMORYSTYCZNY ZARYS DZIEJÓW GRY W SZACHY

2.

Grę zbliżoną do szachów odnajdujemy również w najdawniejszych Chinach. Na szachownicy ustawiano w rogach piony, które miały przeszkodę w postaci wąskiego pasa, dzielącego obie armie. Nie wszystkie figury posiadały prawo przebycia

tej przestrzeni; poruszały się też inaczej, niż obecnie — z wyjątkiem rumaka, posuwającego się dokładnie ruchem dzisiejszego skoczka. Gra ta różniła się więc dość znacznie od współczesnej, tym niemniej była chińskim prototypem szachów. Powstanie ich tłumaczy jedna z legend starochińskich...

...W bardzo dawnych czasach, za panowania dostojnego cesarza Ling-Wang, żyło w prowincji Ho-nan dwóch ubogich wieśniaków, w pocie czoła uprawiających swoje pólka ryżowe. Zagony ich dzieliła spokojna, mętna rzeczka, płynąca leniwie wśród gliniastych obszarów prowincji. Aliści między sąsiadami, mieszkającymi po obu jej stronach nie było zgody.

Lian-Fu i Ho-Tung wiedli odwieczny spór o „święty" kamień, którego posiadanie sprowadzało dobrobyt i urodzaj. Kamień ów, na którym ongiś spoczywał w czasie wędrówki prorok, nie zagrzał nigdy długo miejsca. Gdy tylko nadeszła ciemna noc, jeden z dwu wieśniaków przeprawiał się wraz z synami przez rzekę i zabierał głaz na swoją stronę. Teraz przychodziła kolej na poszkodowanego, który również z synami wyruszał nocą na pole sąsiada i porywał kamień. Tak trwało lata. Kiedy zapowiadał się urodzaj, spór zdawał się wygasać, ale kiedy zdarzała się susza lub powódź — kłótnia przybierała na sile.

Pewnej jednak nocy na Ho-tunga i jego synów, przybywających jak zwykle po „święty" głaz na pole swego rywala, napadła rodzina Lian-Fu z bambusami w dłoniach. Rozpoczęła się zaciekła bitwa. Wkrótce przybiegli zwabieni hałasem sąsiedzi, bowiem obie strony obrzucały się oprócz kamieni stekiem obraźliwych epitetów. Wreszcie z grona przybyłych z pochodniami widzów wystąpił szanowany powszechnie starzec Dao-Ling i ozwał się w te słowa: — Nie wypada, by dwaj czcigodni ojcowie, mający tyle pięknych dziatek, co na podobieństwo skowronków śpiewają od wzejścia jutrzenki aż do zachodu słońca, kalali usta swoje słowami, brzmiącymi jak krakanie wrony. Wysłuchajcie przeto rady nędznego robaka Dao-linga i skierujcie kroki wasze ku sąsiedniej prowincji, gdzie zamieszkuje mądry i złotousty nauczyciel Kung-tse. On rozsądzi spór i rozpromieni twarze wasze zorzą zgody i miłości. Na te słowa umilkły zwaśnione głosy i ucichł trzask bambusowych kijów; Lian-Fu i Ho-tung zgodzili się odbyć wędrówkę.

O wschodzie słońca wyruszyli do prowincji Szan-tung, gdzie w rodzinnym mieście Lu przebywał mędrzec Kung-tse, nazwany później Konfucjuszem. Po przybyciu na miejsce wieśniacy udali się przed jego oblicze i wyłuszczyli swą sprawę. Sławny nauczyciel pomyślawszy chwilę, wyrzekł: — Wprawdzie mowa, płynąca z ust waszych przypomina wiosenne kwiecie i mile głaszcze ucho moje, ale rozum mój jest tak mały, a sprawa tak zawikłana, że proszę, byście do jutra wyrzezali mi z drewna figurki na podobieństwo rodzin waszych i na deseczce oznaczyli wasze pola. Bowiem dopiero mając wszystko przed sobą, wydam wyrok sprawiedliwy.

Nazajutrz Lian-Fu i Ho-tung przynieśli deskę z oznaczoną rzeką i polami i ustawione na niej drewniane figurki. Po długich rozmyślaniach i wypiciu wielu filiżanek wonnej herbaty — Kung-tse wydał wyrok, nakazujący rozłupanie „świętego" kamienia na dwie części...

Dziwnym trafem owa prymitywna „szachownica" wraz z figurkami zawędrowała na dwór cesarski, gdzie zrobiono z niej ciekawą i pouczającą rozrywkę. Z czasem gra ta rozpowszechniła się w całym państwie Niebieskiego Smoka.

NOWE KSIĄŻKI SZACHOWE

Tadeusz Czarnecki, „NAUKA GRY W SZACHY", nakładem Czytelnika, cena zł 10.—.

Z prawdziwą przyjemnością notujemy ukazanie się na rynku w poważnym nakładzie 25.000 egzemplarzy i w umiarkowanej cenie tej dobrze i przystępnie napisanej książki, zapełniającej wreszcie poważną lukę w naszym dotychczasowym ruchu wydawniczym. Książka jest podręcznikiem dla mniej zaawansowanych graczy niższych kategorii, omawiającym pokrótce wszystkie problemy interesujące gracza praktycznego.

W części pierwszej wyjaśnia autor prawidła gry i jej cel, a następnie podstawowe wiadomości taktyczne, w części drugiej omówione są końcówki, współdziałanie figur, rodzaje i typy kombinacji oraz (krótko) wszystkie stosowane dziś otwarcia (debiuty), ilustrowane partiami przykładowymi. Wszystko to podane jest w lekkiej, niewymuszonej formie, przykłady, z małymi wyjątkami, dobrane trafnie, partie — wybrane przede wszystkim pod kątem ich „emocjonalności", nie ilustrują często coprawda należycie idei danego debiutu — są jednak efektowne, krótkie, żywe, nie nużą czytelnika, a przeciwnie — budzą jego zainteresowanie, zachęcając do dokładniejszego studiowania i swą rolę „magnesu" (a o to, jak się wydaje — słusznie chodziło autorowi) — spełniają w stu procentach.

Poruszenie przez Czarneckiego dość „dziewiczego" jeszcze problemu w naszej literaturze przez napisanie i to przystępne popularnego podręcznika, wyjaśniającego szereg spornych i często niewłaściwie interpretowanych zagadnień, danie do ręki wykładowcom i instruktorom cennej pomocy, a licznym młodym czytelnikom — pouczającej lektury, duży nakład, doskonałe wydanie i niska cena — oto dobre strony tej publikacji.

Mamy jednak i kilka zastrzeżeń, które miejmy nadzieję znikną w późniejszych wydaniach. Tyczy się to przede wszystkim kilku przykładów (pozycji) nie najlepiej dobranych, lub niewłaściwie skomentowanych, szeregu zagadnień, zwłaszcza z zakresu końcówek i otwarć — potraktowanych zbyt powierzchownie, nadmiaru przykładów i partii nieco „przestarzałych", a z drugiej strony nie zaliczających się do tak zwanego „klasycznego repertuaru". Dalszym niedopatrzeniem są liczne omyłki w nazwach, często zupełny ich brak, jak również brak nawet nazwisk przeciwników, którzy rozegrawszy jakąś partię, czy pozycję — mają przecież do niej pewne „autorskie" prawo. Są to oczywiście drobiazgi, które nie wpływają coprawda na pozytywną ocenę całości, niemniej jednak pozostają niedopatrzeniem — autorskim, lub redakcyjnym — którego bez większego trudu dało by się uniknąć.

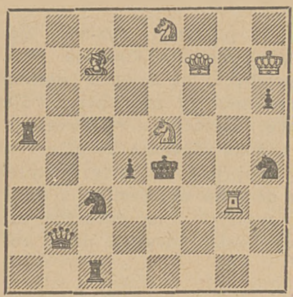
W sumie leży jednak przed nami poważna, w pewnym znaczeniu pionierska praca, bardzo ważna pozycja w naszej literaturze, która niewątpliwie przy dalszym umasowieniu szachów odegra poważną rolę, a to było głównym jej celem. Nie może jej nie znać żaden instruktor, czy kierownik sekcji szachowej, nie może jej zabraknąć w żadnej świetlicy klubowej, młodzieżowej, pracowniczej! (Emes)

DZIAŁ PROBLEMÓW

Listy prosimy adresować: Sekcja Szachów GKKF, Warszawa, Rozbrat 26 z dopiskiem „Problemy".

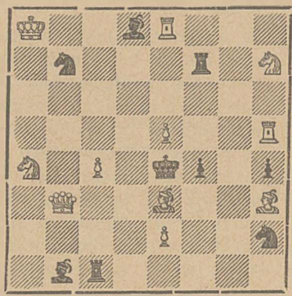
IV ROCZNY KONKURS MIĘDZYNARODOWY

758. P. Barron
Margate



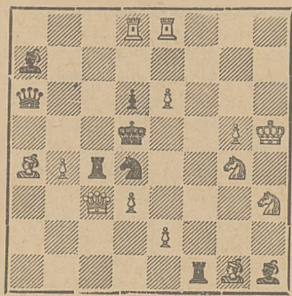
2✕

759. J. Hartong
Rotterdam



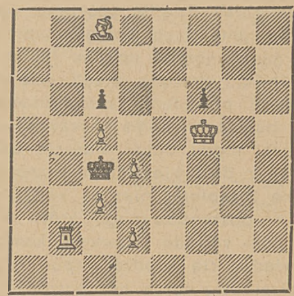
2✕

760. E. Holladay
Charlottesville



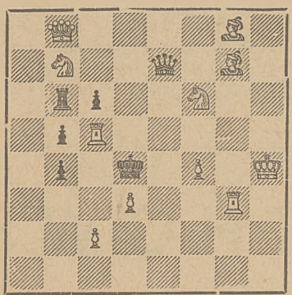
2✕

761. S. Limbach
Częstochowa



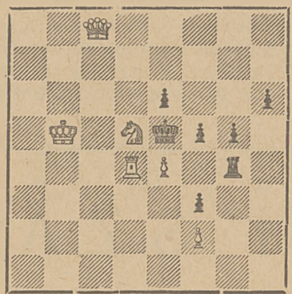
2✕

762. J. B. Santiago
Belo Horizonte



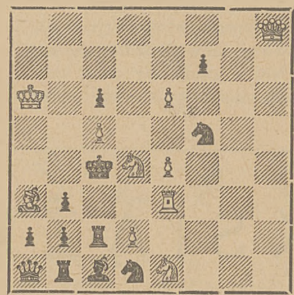
2✕

763. Ing. I. Mikan
Praga



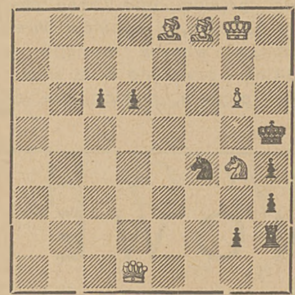
3✕

764. V. Pachman
Praga



3✕

765. Dr E. Palkoska
Praga



3✕

DR E. PALKOSKA

Dr Emil Palkoska, którego oryginalną trzychodówkę publikujemy w dzisiejszym numerze ukończył w dniu 11.5 br. 80 lat. Redakcja nasza składa sędziwemu Jubilatowi, który jest stałym współpracownikiem polskich periodyków od roku 1903 życzenia jeszcze wielu lat twórczych.

Dr Palkoska publikował swój pierwszy problem w roku 1888, na konkursach zdobył 35 pierwszych nagród, 29 drugich nie licząc dalszych wyróżnień. Wydał dwie cenne książki — Idea i ekonomia w problemie szachowym, dwa wydania 1927 i 1947 r. oraz monografię Hetman i Goniec, która wyszła w zbiorze White'a w r. 1911.

Jest on przedstawicielem strategii w kompozycji czeskiej oraz propagatorem kombinacji logicznych w opracowaniu klasycznym to jest z matami wzorowymi. Blisko 40 lat redaguje on dział szachowy najpierw w Narodni Politika, a później w Lidove Demokracie. Konkursy w tym dziale, w którym jest stale sędzią mają duże uznanie wśród problemistów.

Wychował całą plejadę znanych kompozytorów, wymienić można takie nazwiska, jak Vasta, Plesnivy, Votruba, Wenda, Pachman. Z polskimi problemistami utrzymuje stały przyjacielski kontakt.

KONKURSY ROZPISANE

FOLKSZTYME międzynarodowy konkurs na samomaty w 2 posunięciach (inwers) Termin 1.9. Adres: Redakcja Folksztyme, Warszawa, Sienna 60. Trzy nagrody. Sędzia M. Wróbel.

KONKURS OLIMPIJSKI Fiński Związek Szachowy ogłasza w związku z Olimpiadą sportową wielki międzynarodowy konkurs na 2✕, sędziowie: H. Ahues, dr A. Chicco i Bj. Blikeng — 3✕, sędziowie: H. Hultberg, L. Larsen i M. Wróbel i studia, sędziowie: A. Dunder, A. Hinds i V. Kivi.

Problemy z pełnym rozwiązaniem należy nadsyłać pod adresem — Ilmari Mäkihovi, Helsinki, Döbelnikatu 4 B. 34, Finlandia. W grupie jako nagrody przewidziano po trzy medale, złoty, srebrny i brązowy. Termin nadsyłania prac przed 31.12 br. Naszym kompozytorom zwracamy uwagę na ten konkurs. Byłoby wskazane, aby nasi problemiści wzięli liczny udział w tym konkursie.

AUSTRIACKI ZWIĄZEK SZACHOWY ogłasza konkurs na cztero- i wielochodówki, poświęcony pamięci W. Holzhausena. Kompozycje logiczne na diagramach z pełnym rozwiązaniem i analizą należy nadsyłać pod adresem: Oesterr. Schachbund, Wien VII Zieglergasse 50. Przewidziano 5 nagród — 300, 250, 200, 150 i 100 szylingów. Termin 30.9. Sędzia R. Mayer.

ZWIĄZEK PROBLEMISTÓW IZRAELA rozpisał kilka interesujących konkursów problemowych, na które zwracamy uwagę naszych kompozytorów:

JERUSALEM POST i EL HAMISHMAR, półroczne na 2✕ i 3✕, zadania zapóźnione na pierwsze półrocze biorą udział w drugim.

BAMAHANÉ, roczny na 2✕ i 3✕.

RASHAAR, roczne na 2✕, 3✕ oraz maty pomocnicze w 2 i 3 posunięciach.

Problemy na te wszystkie konukursy należy nadsyłać pod adresem: E. Shahaf, 14 Dov-Hos str. Tel-Aviv, Israel.

Dowody druku, oraz kopie z werdyktem są autorom wysyłane.

THE PROBLEMIST, roczny konkurs na 2✕, sędzia G. Chandler i 3✕, sędzia B. N. Lewis. Nagrody 20, 15, 10 i 5 szylingów Adres: C. S. Kipping, Wednesbury, Anglia. Rozstrzygnięcie będzie publikowane w numerze styczniowym i marcowym przyszłego roku.

CZWÓRMECZ CZECHOSŁOWACJA — POLSKA RUMUNIA — WĘGRY

Rozstrzygnął się niedawno czwórmecz państw demokracji ludowych, w którym wzięła udział również i nasza drużyna. Mecz rozegrał się w czterech grupach, a to dwuchodówce, trzychodówce, matach pomocniczych w 3 posunięciach i studiach. Polska nie wzięła udziału w grupie studiów, co przekreśliło praktycznie szanse na zajęcie dobrego miejsca.

Wyniki techniczne były następujące:

Dwuchodówki I — Polska 111 p., II. Węgry — 86 p., III. Rumunia 61 p. i IV. Czechosłowacja 54 p.

Trzychodówki I. Węgry 122 p., II. Rumunia 81 p., III. Czechosłowacja 80 p., IV. Polska 20 p.

Maty pomocnicze: I. Węgry 132 p., II. Czechosłowacja 65 p., III. Polska 60 p. i IV. Rumunia 55 p.

Studia. I. Węgry 112 p., II Czechosłowacja 94 p., III. Rumunia 90 p. Polska nie brała udziału.

W meczu następujące nasze problemy zajęły punktowane miejsca:

Dwuchodówka: M. Wróbel II — III miejsce 25 p. 5 — 6 miejsce 22 p. i 7 — 8 miejsce 19 p. R. Pieprzyk 4 miejsce 24 p., A. Goldstein 12 miejsce 13 p., 17 miejsce

A. Rohoziński 6 p. i 18 miejsce J. A. Rusek 2 p. A więc na 8 zadań wprowadziliśmy do finału 7 prac.

Trzychodówka: 8 miejsce T. Czarnecki 20 p. Inne nasze prace bądź okazały się niepoprawne, bądź naszym zdaniem, niesłusznie zostały uznane za nietematowe. To orzeczenie sędziów przekreśliło ostatecznie szanse na lepsze miejsce, gdyż najsilniejszym punktem drużyny były dwu i trzychodówki.

Mały pomocnicze w 3. 7 miejsce A. Goldstein 20 p., 9 miejsce J. A. Rusek 16 p., 13 miejsce J. A. Rusek 13 p., 15 miejsce T. Horak 11 p.

Cztery nasze prace okaazły się niepoprawne. Sędziowskie funkcje spełniały zespoły konkurujących krajów, które oceniały wszystkie kompozycje z wyjątkiem własnych. Ten system jednak nie zdał egzaminu, co okazało się dobitnie przy uznawaniu tematowości. Dlatego naszym zdaniem konieczni są w tego rodzaju imprezach neutralni sędziowie.

Reprodukujemy w numerze wszystkie nasze punktowane kompozycje, jest ich 12, z czego 7 dwuchodówek. W dziale dwuchodówek tematem były poprawiane obrony jednej lub więcej czarnych figur w formie meredithu czyli przy 12 figurach na szachownicy. Mecz przyniósł trzy kompozycje rekordowe o trzech figurach tematowych, jednym z nich była polska dwuchodówka. W dziale trzychodówek tematem było zwyczajne echo albo echo kameleonowe, czyli identyczne siatki matowe przy nieruchomej pozyrji króla, lub raz na czarnych, raz na białych polach.

W matach pomocniczych należało wykonać raz białymi, raz czarnymi posunięcie tempowe. W dziale studiów temat był mało sprecyzowany. trzeba było wykonać kombinację z niespodzianą paradą czarnych.

Mecz wygrała bezapelacyjnie drużyna węgierska — zdobywając 452 p. przed Czechosłowacją 293 p., Rumunią 287 p. i Polską 191 p.

Szczegółowe wyniki techniczne były następujące:

Dwuchodówki: 1. V. Nestorescu (R.) 2 3. F. Fleck (W.) M. Wróbel (P), 4. R. Pieprzyk (P) 5 — 6 J. Keller (W) M. Wróbel (P) 7 — 8 M. Klepaczek (C) M. Wróbel (P) 9. V Cuciuc (R) 10. J. Keller (W). Miejsc punktowanych 20.

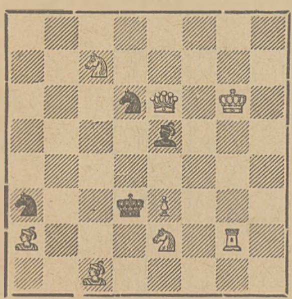
Trzychodówki: 1. I. Mikan, C. 2. F. Hladik, C. 4 — 6 dr L. Lindner, dr L. Lindner, W. V. Z. Zilahi, W., 7. L. Löwenton, R. 8. T Czarnecki, 9. L. Löwenton, R. 10. M. Havel C. 15 miejsc punktowanych.

Mały pomocnicze: 1. E. Tipary, W. 2. dr L. Lindner, W. 3. Baytay & Kardos & Lindner, W. 4. Lindner & Kardos, W. 5. L. Löwenton, R. 6. M. Havel, C. 7. A. Goldstein, P. 8 — 9 V. Pachman, C. J. A. Rusek, P. 10. V. Cuciuc,R. 20 miejsc punktowanych.

Studia: 1 dr Fritz, C. 2. dr L. Lindner, W. 3 — 4. E. Dobrescu, R. L. Lindner, W. 5. P. Farago, R. 6 — 7 P. Farago, R. dr J. Fritz, C. 8. Richter, C. 14 miejsc punktowanych.

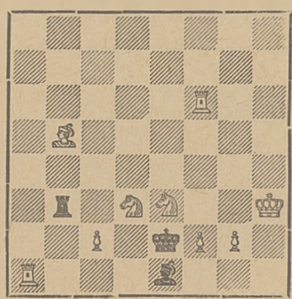
Najlepsze wyniki uzyskali: 1. dr L. Lindner 186, 2. L. Lowenton 93, 3. M. Wróbel 66 4. dr J. Fritz, C. 55 5. P. Farago, R. 49, 6 — 7 V. Cuciuc, R. i V. Pachman, C. 46 p. 8. I. Mikan, C. 43 9. O. Nagy, W. 42, 10. M. Havel, C. 41, 11. F. Fleck, W. 39, 12. J. Keller, W. 38, 13 — 15. A. Goldstein, P. M. Klepacek, C. i V. Nestorescu, R. 33. 16. J. A. Rusek 31, 17 — 19 F. Hladik, C i E. Tipary 30 p.

766. M. Wróbel
2 — 3 miejsce



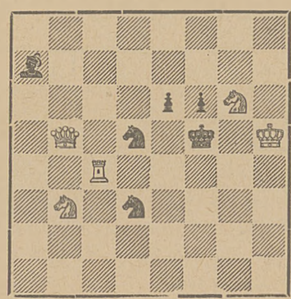
2X

767. R. Pieprzyk
4 miejsce



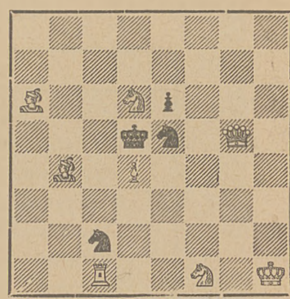
2X

768. M. Wróbel
5 — 6 miejsce



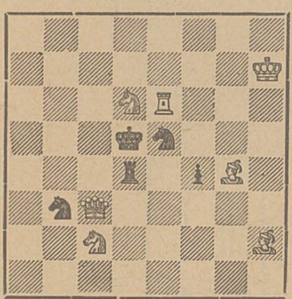
2X

769. M. Wróbel
7 — 8 miejsce



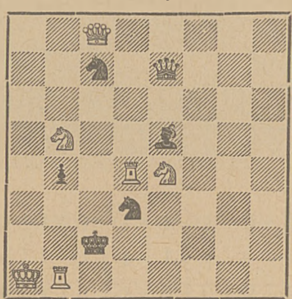
2X

770. A. Goldstein
12 miejsce



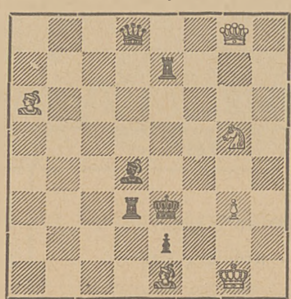
2X

771. A. Rohoziński
17 miejsce



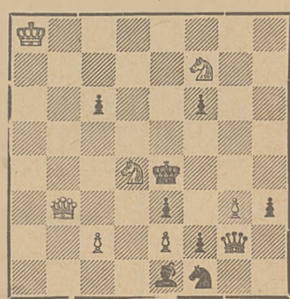
2X

772. J. A. Rusek
18 miejsce



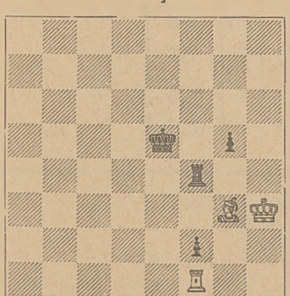
2X

773. T. Czarnecki
8 miejsce

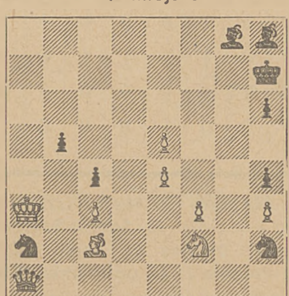


3X

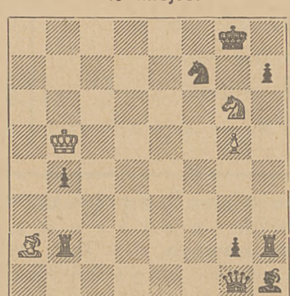
774. A. Goldstein
7 miejsce



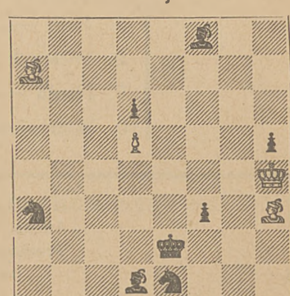
775. J. A. Rusek
9 miejsce



776. J. A. Rusek
13 miejsce



777. T. Horak
15 miejsce



Mat pomocniczy w 3 posunięciach.

GRA KORESPONDENCYJNA

Utworzone zostały dalsze grupy turnieju:

Grupa 37.

1. A. Górkiewicz, Kraków, Szymanowskiego 5/9.
2. Tadeusz Jaworski, Sulejówek, Matejki 39.
3. Wiesław Kosiński, Ursus k. W-wy, Partyzantów 17.
4. Wiesław Maciejewski, Ropczyce, Waryńskiego 156.
5. Franciszek Wróblewski, Szczecinek, Miła 24.
6. Tadeusz Wywerka-Prekurat, Warszawa, Nowolipki 19/47.

Grupa 38.

1. Roman Kaniewski, Warszawa, Boernerowo - Radiostacja 1/4a.
2. Andrzej Lewandowski, Chodecz, Warszawska 12.
3. Tadeusz Piątkowski, Warszawa, Hoża 7/54.
4. W. Turowiecki, Pniewy, Dworcowa 47.
5. Konrad Wlizło, Poznań, Śniadeckich 30/3.
6. Franciszek Wróblewski, Szczecinek, Miła 24.

Wyniki.

W grupie 1 — Żur poddał obydwie partie z Jarmużkiem. Zakrzewski przegrał wszystkie partie przez przekroczenie czasu namysłu.

W grupie 2 — Siurawski — Strzelecki 0:1. Zakrzewski przegrał wszystkie partie przez przekroczenie czasu namysłu.

W grupie 3 — Zakrzewski przegrał wszystkie partie przez przekroczenie czasu namysłu.

W grupie 4 — Kwiatkowski poddał obydwie partie z Kmiecikiem. Zakrzewski przegrał wszystkie partie przez przekroczenie czasu namysłu.

W grupie 5 — Bobowski poddał obydwie partie z Piątkowskim ,Turowieckim i Szumielem. Szumiel — Segiet 1:0.

Decyzje sędziego.

1. Partia Szumiel — Segiet zostaje zweryfikowana jako przegrana przez ob. Segieta, który popełnił omyłkę w zapisie partii. Powstały przez to spór obciąża czasem swego trwania sprawcę błędu, który przegrywa przez przekroczenie czasu namysłu.
Partia Segiet — Szumiel powinna być wznowiona i prowadzona dalej.

2. Punkt 10 regulaminu turniejowego uzupełnia się wyjaśnieniem, że w razie wykonania niemożliwego posunięcia mają zastosowanie przepisy § 2 przepisów formalnych Kodeksu Szachowego („Kodeks Szachowy", str. 20 i 21). Grający powinien wykonać posunięcie tą bierką, którą posunął przed tym nieprawidłowo; błąd pozostaje bez następstw wtedy, gdy bierka ta nie może wykonać posunięcia.

RZESZOWSKI PÓŁFINAŁ MISTRZOSTW POLSKI

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	pkt	Miej-ce
1. **Szapiel** (Bydgoszcz) mistrz	◈	½	½	0	1	1	1	1	1	1	1	1	9	I-II
2. **Wesołowski** (Kraków)	½	◈	1	1	½	½	1	1	½	1	1	1	9	I-II
3. **Dworzyński** (Rembertów)	½	0	◈	1	1	1	½	½	1	0	1	1	7½	III
4. **Czarnota** (Częstochowa) kandydat	1	0	0	◈	1	0	1	1	1	1	1	0	7	4
5. **Kołomecki** (Olsztyn) kandydat	0	½	0	0	◈	1	½	½	½	1	1	1	6	5-6
6. **Tarnowski** (Kraków) mistrz	0	½	0	1	0	◈	½	0	1	1	1	1	6	5-6
7. **Czerniaków** Toruń)	0	0	½	0	½	½	◈	½	1	1	½	1	5½	7-8
8. **Panasewicz** Łódź) kandydat	0	0	½	0	½	1	½	◈	0	1	1	1	5½	7-8
9. **Krystowski** (Kraków) kandydat	0	½	0	0	½	0	0	1	◈	1	1	1	5	9
10. **Garbaciak** (Rzeszów)	0	0	1	0	0	0	0	0	0	◈	1	1	3	10
11. **Nahlik** (Rzeszów)	0	0	0	0	0	0	½	0	0	0	◈	1	1½	11
12. **Łuszczyszyn** (Rzeszów)	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	◈	1	12

INDYW. MISTRZOSTWA OBWODU POZNAŃSKIEGO 1951

Nazwisko — zrzeszenie	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	pkt.	Miejsce
1. **Doda** — Ogniwo Poznań	◈	½	0	1	1	1	1	1	0	1	6½	1
2. **Różański** — Kolejarz Poznań	½	◈	0	½	1	1	1	1	1	½	6½	2
3. **Mięsowicz** — Spójnia Poznań	1	1	◈	0	0	1	1	1	0	1	6	3
4. **Stróżniak Br.** — Stal Poznań	0	½	1	◈	0	1	0	½	½	1	4½	4-5
5. **Stróżniak Bol.** — Stal Poznań	0	0	1	1	◈	0	1	0	1	½	4½	4-5
6. **Kwilecki** — Stal Poznań	0	0	0	0	1	◈	1	0	1	1	4	6
7. **Jank** — Ogniwo Poznań	0	0	0	1	0	0	◈	½	1	1	3½	7-8
8. **Wałczyk** — Stal Poznań	0	0	0	½	1	1	½	◈	½	0	3½	7-8
9. **Pisuła** — Stal Poznań	1	0	1	½	0	0	0	½	◈	0	3	9-10
10. **Wierzejewski B.** — Spójnia Poznań	0	½	0	0	½	0	0	0	1	◈	3	9-10

REDAGUJE KOLEGIUM
Adres Redakcji: Warszawa, Rozbrat 26, Sekcja Szachowa GKKF
Prenumeratę przyjmuje PPK Ruch, Warszawa, Srebrna 12. konto PKO I-16980.
Warunki prenumeraty: rocznie 21 zł, półrocznie 10.50 zł.

Nr zam. 628 Nakład 4.750. Pap. druk. sat. kl. V 61×86/70. Czerwiec 1951 r.
2-B-31688 — Drukarnia ZMP, Warszawa, Polna 34